CZWARTEK
|31|03|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 6 540 NR 63 (20764)

RODZINA

SMOLAJNY JUŻ W PAŹDZIERNIKU. A KIEDY OLSZTYN? \3

Fot. GDDKiA

W MAJU POŻEGNAMY SIĘ Z ROSYJSKIM WĘGLEM? \2

Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział w środę, że Polska chce odejść od rosyjskiej ropy do końca roku i zakończyć import węgla z Rosji w maju. Zaapelował też do UE o wprowadzenie podatku od rosyjskich węglowodorów.

ZAMIAST PIENIĘDZY DŁUGIE CZEKANIE \5

MA 102 LATA I APETYT NA WIĘCEJ! \7

KARDYNAŁ, LEW I SPALONY MOST \8

SPORT CODZIENNIE \22-24

ISSN 0137-9127
13
9 770137 912149

122otbp-B -P

eprasa.pl 4e2505cedf

W MAJU POŻEGNAMY SIĘ Z ROSYJSKIM WĘGLEM

Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział w środę, że Polska chce odejść od rosyjskiej ropy do końca roku i zakończyć import węgla z Rosji w maju. Zaapelował też do UE o wprowadzenie podatku od rosyjskich węglowodorów.

Jak oświadczył Morawiecki na konferencji prasowej w Mościskach pod Warszawą, Polska przedstawia „najbardziej radykalny w Europie" plan rezygnacji z importu rosyjskich węglowodorów i węgla.

— Będziemy robili wszystko, żeby do końca tego roku odejść od rosyjskiej ropy — stwierdził szef rządu. Towarzyszący mu na konferencji prezes PKN Orlen Daniel Obajtek, mówiąc o długoterminowych kontraktach na dostawy rosyjskiej ropy, które ma spółka, przypomniał, że jeden z nich wygasa z końcem roku, a drugi jest dłuższy. — Jesteśmy gotowi na każdy scenariusz — są zapisy w umowie, które generalnie również dają nam pewne możliwości — powiedział Obajtek.

Premier wyraził też nadzieję, że w kwietniu, a najdalej w maju, uda się odejść od importu węgla z Rosji dzięki ustawie, której projekt rząd przesłał do Sejmu. Wprowadza on zakaz importu i tranzytu przez Polskę rosyjskiego węgla. — Wraz z podpisem pana prezydenta nałożymy całkowite embargo na węgiel. Mam nadzieję, że kwiecień, najpóźniej maj, to będzie całkowite odejście od węgla rosyjskiego — oświadczył. Jak dodał, Polska wzywa do tego samego wszystkich innych członków UE, którzy importują surowce z Rosji.

Jak mówił, „wzywaliśmy Komisję Europejską do zdecydowanego działania od pierwszych dni wojny, ale KE niestety nie podjęła tej decyzji, dlatego podejmujemy ją sami". Dodał, że węgiel z Australii czy z RPA nie musi być droższy niż rosyjski.

Mateusz Morawiecki zaznaczył, że dzięki gazoportowi w Świnoujściu, gazociągowi Baltic Pipe, a także pływającemu gazoportowi koło Gdańska będziemy w stanie uniezależnić się w tym roku od rosyjskiego gazu.

— Już w tym roku pokazujemy plan derusyfikacji w obszarze gazu — stwierdził. Jak dodał, na ten moment musimy „zastąpić bardzo drogi rosyjski gaz bardzo drogim norweskim gazem". I dodał: — Ale w dłuższej perspektywie chciałbym, żebyśmy nie płacili bardzo bogatym Norwegom za ich bardzo drogi gaz, a nawet jak on stanieje, też nie chcę, żebyśmy płacili za ich gaz — mówił.

fot. PAP

Premier Morawiecki wezwał też Komisję Europejską do wprowadzenia podatku od rosyjskich węglowodorów

Podkreślił też, że długofalowo chciałby, żeby Polska nie musiała korzystać również z gazu z Norwegii dzięki stopniowemu odchodzeniu od paliw kopalnych na rzecz Odnawialnych Źródeł Energii. Dziękował też szefowej ministerstwa klimatu Annie Moskwie za rozbudowany plan tworzenia energetyki odnawialnej.

Minister Moskwa oświadczyła z kolei, że: „Polska realizuje i realizowała konsekwentny plan uniezależniania się od surowców rosyjskich". — Infrastruktura gazowa — zarówno ta infrastruktura przesyłu, infrastruktura magazynowania — w projekcie Baltic Pipe, ale tak samo w projekcie połączenia polsko-litewskiego, połączenia polsko-słowackiego, pozwala nam dzisiaj powiedzieć, że jesteśmy w 100 proc. przygotowani na tę dywersyfikację, w 100 proc. gotowi na pełną niezależność od rosyjskiego gazu — zaznaczyła minister.

Premier Morawiecki wezwał też Komisję Europejską do wprowadzenia podatku od rosyjskich węglowodorów. Jak stwierdził, inne kraje „nie robią sobie nic z wojny" i dalej korzystają z rosyjskich surowców. Dlatego, jego zdaniem, podatek od rosyjskich węglowodorów powinien zostać nałożony, „aby w sprawiedliwy sposób przebiegał handel".

— JAK NAJSZYBSZE ODEJŚCIE OD ROSYJSKIEJ ROPY, ROSYJSKIEGO GAZU, ROSYJSKIEGO WĘGLA I SPRAWIEDLIWY PODATEK, KTÓRY BĘDZIE WYRÓWNYWAĆ POLE GRY CAŁEJ UE (...), TO JEST NASZ PLAN DLA UNII EUROPEJSKIEJ, TO JEST NASZ PLAN NA WYRWANIE BRONI Z RĘKI PUTINA, Z RĄK ROSJI — PODSUMOWAŁ MORAWIECKI.

Minister Moskwa podkreślała z kolei, że na uniezależnienie się od ropy rosyjskiej jesteśmy gotowi również, jeżeli chodzi o magazynowanie. — PERN w ostatnich latach, od 2015 do 2021 r., o 50 proc. zwiększył zarówno zdolność przyjmowania, jak i magazynowania ropy. Te wielkie i konsekwentne inwestycje pozwalają nam również w tym obszarze czuć się bezpiecznie — zapewniła.

Przypomniała też, że import węgla z Rosji wyniósł w zeszłym roku 8 mln ton i konsekwentnie jest zmniejszany. Jej zdaniem 8 mln ton „to nie jest dużo i przy 50 mln ton całości polskiego wydobycia jesteśmy w stanie szybko odejść od tego importu". — Zwiększenie polskiego wydobycia, ale też import z Australii, RPA, Kanady, z innych kierunków zamorskich, w krótkim czasie pozwoli nam te zapasy uzupełnić — zapewniła minister klimatu i środowiska.

ANNA BYTNIEWSKA (PAP)

NIE BOJĘ SIĘ ŻYCIA, NIE BOJĘ SIĘ ŚMIERCI

— Nie boję się śmierci. Bo wiem, że mnie spotkacie. Nie wiem jak szybko, ale zobaczymy się — napisała na FB Julia Mykytenko. Kiedyś księgowa. Teraz żołnierz. Te słowa skierowała do męża i ojca. Obaj nie żyją.

„CZEŚĆ TATO

Miałam kilka wolnych godzin i nie mogłam nie wpaść do ciebie. U mnie wszystko w porządku. Tylko trochę mniej jem i śpię. Myślałam sobie, że teraz gdzieś w lasach Irpienia dobijasz niedobitych ruskich. Albo nękasz ich gdzieś koło żytomierskiej trasy. Bo to twoje miejsca.

Miałeś niesamowite szczęście, bo kiedy wpadłeś w największe draki, to wychodziłeś z nich zwycięsko. Nie wiem, jak to robiłeś. Kiedyś myślałem, że los cię kocha. Albo Bóg. A teraz myślę, że byłeś po prostu nieustraszony. I wiedziałeś, że życie bez działania jest niczym.

fot.https://www.mil.gov.ua/

https://www.facebook.com/yuliya.mykytenko

Teraz też się nie boję. Nie boję się żyć. Bo wiem, że ty i Ilja Tarasowicz mnie chronicie. Nie boję się śmierci. Bo wiem, że mnie spotkacie. Nie wiem jak szybko, ale zobaczymy się. Żyję dla was dwóch. Kocham Was"

Ojciec Julii, Mykoła Mykytenko (1971-2020) był uczestnikiem kijowskiego majdanu, walczył w 2014 roku z Rosjanami w Donbasie. W październiku 2020 podpalił się na Majdanie, protestując przeciwko ówczesnej polityce Ukrainy wobec Rosji.

Jej mąż Illia (1993-2018) także był żołnierzem. Zginął podczas ostrzału w obwodzie donieckim.

IGOR HRYWNA

https://www.facebook.com/MNS.GOV.UA

Rosjanie cały czas atakują ukraińskie miasta i wsie. Na zdjęciu Mikołajów (południowa Ukraina). W budynek uderzyła rakieta, zginęło 15 osób

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Beata Brokowska
Igor Hrywna
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 4e2505cedf

OBWODNICA CZEKA NA UWAGI

Są pieniądze na rozpoczęcie prac przygotowawczych nad obwodnicą Dobrego Miasta. Tymczasem w sprawie północnej obwodnicy Olsztyna do drogowców i projektanta wpłynęło już ponad 100 wniosków i uwag od mieszkańców.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Ruszą prace nad budową obwodnicy Dobrego Miasta. Został już zatwierdzony program inwestycji dla prac przygotowawczych obwodnicy Dobrego Miasta. O szczegółach ma poinformować dziś na konferencji wiceminister infrastruktury Rafał Weber.

Za tą decyzją ministerstwa kryje się po prostu zapewnienie finansowania na przygotowanie dokumentacji.

— Będziemy mogli ogłosić przetarg na wykonanie studium techniczno-ekonomiczno- środowiskowego wraz z materiałami do decyzji środowiskowej dla obwodnicy Dobrego Miasta — tłumaczy Karol Głębocki, rzecznik prasowy olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

To, że są pieniądze na rozpoczęcie prac nad obwodnicą Dobrego Miasta, nie jest jednak wielkim zaskoczeniem. W kwietniu ubiegłego roku podczas symbolicznego wbicia łopaty na budowie pobliskiej obwodnicy Smolajn wiceminister Weber zapowiedział też przyspieszenie prac nad obwodnicą Dobrego Miasta.

— Wiem, że potrzebna jest również obwodnica Dobrego Miasta — mówił wówczas wiceminister Weber. — Myślę, że ten problem również przez rząd PiS zostanie rozwiązany. Wskazywał na ten problem burmistrz Dobrego Miasta. Jestem przekonany, że współpracując z władzami samorządu Dobrego Miasta, wspólnymi siłami doprowadzimy do tego, że ta obwodnica również zostanie zrealizowana.

Jednak na obwodnicę jeszcze poczekamy, przynajmniej do końca dekady, bo dokumentacja ma być wykonana do 2026 roku, a potem jeszcze kilka lat zajmie jej zaprojektowanie i wybudowanie. No i muszą znaleźć się pieniądze na tę inwestycję.

Fot. GDDKiA

> OBWODNICA SMOLAJN MA MIEĆ **1,76** KM DŁUGOŚCI I BYĆ GOTOWA W PAŹDZIERNIKU 2022 ROKU

NA LIŚCIE REZERWOWEJ

Obwodnicy Dobrego Miasta nie ma bowiem w obecnym programie budowy stu obwodnic do 2030 roku, który zatwierdził rząd. Obwodnica ta, jak też obwodnice Bartoszyc i Braniewa, są na liście rezerwowej. Inwestycje te będą mogły zostać zrealizowane, jeśli uda się uzyskać oszczędności po przetargach oszczędności i w wyniku rozliczeń inwestycji ujętych na liście podstawowej.

W rządowym programie budowy stu obwodnic znalazło się pięć inwestycji na Warmii i Mazurach. Są to obwodnice Smolajn, Gąsek, Pisza, Szczytna oraz obwodnice Olsztyna oraz Dywit. Najszybciej powstanie obwodnica Smolajn w ciągu drogi krajowej nr 51, której budowa trwa i ma być gotowa w październiku tego roku. Jednak to nawet nie dwa kilometry drogi i dość proste zadanie. O wiele trudniejsze będzie zbudowanie kolejnych czterech obwodnic z listy, a już na pewno wybudowanie północnej obwodnicy Olsztyna.

PONAD 100 WNIOSKÓW

Obecnie trwają prace nad wytyczeniem korytarza północnej obwodnicy Olsztyna.

— W sprawie północnej obwodnicy Olsztyna wpłynęło do nas i do projektanta już ponad 100 wniosków i uwag — mówi Karol Głębocki.

Drogowcy czekają na uwagi do 30 kwietnia. Wszystkie trafią do projektanta, który ma je przeanalizować i wziąć ewentualnie pod uwagę w dalszych pracach projektowych. GDDKiA zapowiedziała, że wszystkie zgłoszone uwagi, opinie zostaną zebrane i przedstawione w syntetycznym opracowaniu, które opublikuje w maju na stronie internetowej projektu.

Prace są obecnie na etapie wyboru korytarza, a więc decyzji, czy obwodnica będzie biec po stronie zachodniej Olsztyna, czy po wschodniej. Wstępne plany projektanci przedstawili podczas pierwszego spotkania poświęconego studium korytarzowemu obwodnic Olsztyna i Dywit. I już wiadomo, że trudno będzie o kompromis, bo generalnie wszyscy są za obwodnicą, ale z dala od swoich okien.

W obu korytarzach projektanci nakreślili 14 wariantów zarówno obwodnicy Olsztyna, jak i Dywit. We wschodnim korytarzu zaprojektowano pięć wariantów obwodnicy Olsztyna i cztery warianty obwodnicy Dywit. Natomiast w korytarzu zachodnim są trzy warianty obwodnicy Olsztyna i dwa warianty obwodnicy Dywit. Z analiz projektantów na podstawie prognoz natężenia ruchu do 2051 roku wynika, że im bliżej obwodnica biegnie Olsztyna, tym większy przejmie ruch.

Kompletną dokumentację studium korytarzowego projektant ma przedstawić do końca III kwartału tego roku. Zgodnie z harmonogramem w IV kwartale 2022 r. wskażą, który korytarz obwodnicy będzie podlegał dalszej analizie.

OLSZTYN MUSIAŁBY PONIEŚĆ KOSZTY

Pięć podolsztyńskich gmin we wspólnym stanowisku opowiedziało się za zachodnim przebiegiem obwodnicy Olsztyna. Ale też — jak zauważają w swoim piśmie do GDDKiA — w przedłożonych obecnie do konsultacji społecznych materiałach planistycznych z zaskoczeniem odnotowali brak wariantu obwodnicy Olsztyna od strony zachodniej WO1 (niebieskiego) oraz obwodnicy Dywit WD3 (zielonego).

— Tymczasem kombinacja tych wariantów, przedstawionych na I naradzie Technicznej z 19 października 2021 r., była rekomendowana przez gminy — wnosimy zatem o ich przywrócenie — zaapelowali wójtowie i burmistrz.

Obwodnica Olsztyna ma mieć klasę drogi głównej przyspieszonej, co oznacza, że Olsztyn musiałby ponieść koszty budowy drogi w swoich granicach administracyjnych. Dlatego prezydent Olsztyna wnosi w pierwszej kolejności o zmianę klasy drogi na S, a w konsekwencji zmianę jej parametrów technicznych, gdyż — jak napisał — dalsze rozważania i praca nad wariantami przebiegu korytarzy bez tej zmiany z punktu widzenia miasta nie dają szansy na jej realizację.

GOTOWE W II KWARTALE 2031 ROKU

Pod hasłem północnej obwodnicy kryją się trzy duże inwestycje: północna obwodnica Olsztyna, druga i mniejsza obwodnica samych Dywit i — co ważne dla kierowców codziennie jeżdżących tędy do czy z Olsztyna — przebudowa drogi 51 przez Las Miejski, od mostu na rzece Wadąg do skrzyżowania z ul. Sybiraków wraz z rozbudową tego skrzyżowania.

W przypadku korytarza zachodniego obwodnica Olsztyna będzie się zaczynała tam, gdzie dziś jest koniec obwodnicy Spręcowa (za klasztorem) i będzie biegła do ronda Olsztyn Zachód na „szesnastce" w Kudypach (rondo turbinowe). Jeśli zostanie wybrany korytarz wschodni, to obwodnica też będzie się zaczynała na wysokości klasztoru i kończyła na „szesnastce" w okolicy węzła Wójtowo (tu powstanie całkiem nowy węzeł). Zgodnie z planami obwodnice Olsztyna i Dywit mają gotowe w II kwartale 2031 roku.

eprasa.pl 4e2505cedf

CO BĘDZIE Z „SZUBIENICAMI”?

Pylony dawnego Pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej mają przykryć barwy Ukrainy. Dla jednych to wyraz solidarności z walczącym z Rosją narodem ukraińskim, dla drugich — próba zakonserwowania „szubienic” w przestrzeni publicznej Olsztyna.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Do końca roku na dawnym Pomniku Wdzięczności Armii Czerwonej ma wisieć instalacja artystyczna. Pylony „szubienic”, jak potocznie olsztynianie nazywają ten pomnik, mają być okryte materiałem w barwach narodowych Ukrainy.

Jak już informowaliśmy, prezydent Olsztyn wystąpił do wojewódzkiego konserwatora zabytków o zgodę na przykrycie pylonów ukraińskimi barwami narodowymi. Decyzji konserwatora jeszcze nie ma.

— Jest za wcześnie, by wyrokować, jaka będzie decyzja — mówi Andrzej Kaliczyński, zastępca warmińsko-mazurskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Prezydent zapowiedział montaż takiej instalacji po tym, jak nakazał zdjąć dwa z trzech banerów wiszących na pomniku, które zawiesił tam Wojciech Kozioł, działacz społeczny.

Prezydent chce, by instalacja mogła znajdować się na pomniku do końca tego roku.

PROF. TERESA ASTRAMOWICZ-LEYK
politolog z UWM

Popieram zabiegi prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza, by ostatecznie i zgodnie z przepisami prawa uporządkować kwestię wywołującą niepotrzebne spory i konflikty mieszkańców Olsztyna i regionu. Pomysł, by do chwili zdjęcia ochrony konserwatorskiej z pomnika Wyzwolenia Ziemi Warmińsko-Mazurskiej (zbudowany w latach 1949-195 jako Pomnik Wdzięczności Armii Czerwonej) przykryć go barwami Ukrainy, również popieram. Osobiście uważam (i taki wniosek zgłosiłam niedawno podczas nadzwyczajnej sesji sejmiku), że w tym miejscu po usunięciu dotychczasowego monumentu powinien stanąć pomnik „Wolności Ukrainy” i opowiadam się, by temu miejscu nadać nazwę Placu Solidarności z Ukrainą. To byłby znak czasów, podkreślenie zasług Ukrainy w obronie wartości europejskich i docenienie zaangażowania Polaków, w tym mieszkańców naszego regionu w pomoc Ukrainie.

PROF. WITOLD GIESZCZYŃSKI
historyk z UWM

Uważam, że pomnik symbolizuje powojenne zniewolenie Polski przez Związek Sowiecki. Jego wymowa jest jednoznaczna — miał symbolizować chwałę Armii Czerwonej. Dlatego w przestrzeni publicznej, według mnie, już od dawna nie powinno być tego monumentu. Instalacja, okrycie pylonów barwami Ukrainy, to wszystko są półśrodki. Moim zdaniem pan prezydent zasłania się wojną i gra na czas, jak to robi od kilkunastu lat, a pomnik jak stał, tak stoi. Upór pana prezydenta w tej sprawie jest co najmniej dziwny. A argumenty o artystycznych walorach tego pomnika w żaden sposób do mnie nie przemawiają. Jest muzeum w Kozłówce i w najlepszym razie tam jest miejsce dla tego pomnika. Wszędzie w Polsce poradzono sobie z tym problemem, natomiast w Olsztynie napotyka to na jakiś niezrozumiały dla mnie opór.

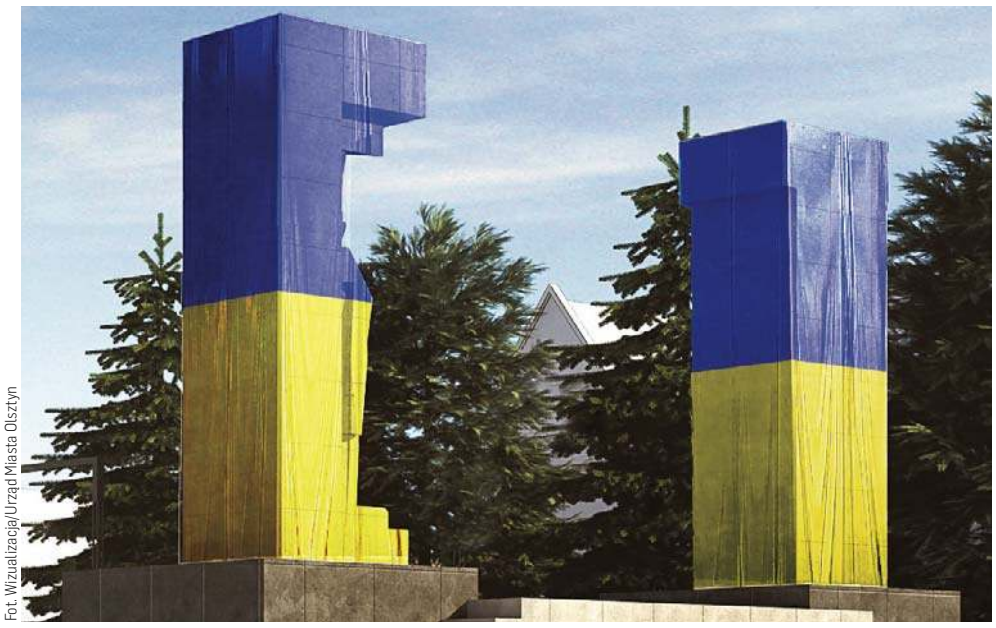

Fot. Wizualizacja/Urząd Miasta Olsztyn

Wojewódzki konserwator zabytków nie wypowiedział się jeszcze o pomyśle ratusza

DR HAB. KAROL SACEWICZ
naczelnik Delegatury IPN w Olsztynie

Instytut Pamięci Narodowej jest zdania, że ten pomnik jak najszybciej powinien być poddany relokacji, nie powinien funkcjonować w przestrzeni publicznej. Przesłanianie go flagami jest po prostu jakąś próbą oddalenia podjęcia istotnej decyzji, która powinna być jednoznaczna, jaką jest przeniesienie pomnika. Dlaczego pomnik jeszcze stoi, to trzeba spytać prezydenta Olsztyna i tych, którzy uparcie bronią tego pomnika. To jest — co też podkreślałem na spotkaniu z panem prezydentem w ratuszu — taka sytuacja, którą nazwałem schizofrenią bytu. Po pierwsze, wszyscy mówią, że oficjalna nazwa to dalej Pomnik Wdzięczności Armii Czerwonej, bo nie ma dokumentu o zmianie nazwy pomnika. Po drugie, wszyscy wiemy, czym była Armia Czerwona, czym jest imperializm rosyjski, wszyscy hołdujemy pamięci żołnierzy niepodległościowego podziemia — AK, pamiętamy o Katyniu. A jednocześnie są tacy, którzy usilnie bronią pomnika, który jest symbolem sowietyzowania przestrzeni publicznej.

BOGDAN BACHMURA
prezes Stowarzyszenia „Święta Warmia”

Prezydent na konferencji prasowej złożył jednoznaczną deklarację o wysłaniu wniosku do generalnego konserwatora zabytków w sprawie relokacji pomnika. Tę deklarację powtórzył na konsultacjach, które odbyły się w ratuszu, w których uczestniczyłem. Na moje pytanie o los pomnika powiedział, że jest za jego relokacją. Dwa razy to powtórzył. Teraz kluczy, bo tak to chyba można nazwać, i mówi, że będzie robił jakieś instalacje, mamy zatem scenariusz przeciągania całej tej sprawy. Myślę, że taką wisienką na torcie, która przyjąłem ze zdumieniem — i myślę, że nie tylko ja — były jego słowa, że czuje się w obowiązku bronić ideowego przesłania i wizerunku tego pomnika.

Mamy tutaj do czynienia z dwoma aspektami. Pierwszy: prezydent odwleka relokację pomnika, którą obiecywał. Drugi: instrumentalnie traktuje symbole Ukrainy do tego, żeby tego pomnika nie ruszyć. Z tych powodów wystąpimy do wojewódzkiego konserwatora zabytków z prośbą o nieprzychylanie się do propozycji prezydenta.

RADOSŁAW GUZOWSKI
architekt, autor pomysłu „owinięcia” pomnika ukraińskimi barwami

Wiemy, że zapadła już decyzja o usunięciu pomnika, ale nie ma decyzji, co ma powstać na jego miejscu. Stąd pomysł, żeby wykonać gest, który byłby podobny do samego gestu usunięcia pomnika, czyli wykazanie solidarności z Ukrainą. Taka była idea. Proponowaliśmy, żeby jeden pylon był żółty, a drugi niebieski. Wydawało mi się, że ten scenariusz jest wystarczająco czytelny. Wieszanie flag nie było naszą ideą. Chodziło o pozostawienie pewnej dowolności interpretacji w tym naszym pomyśle. Urząd miał inną koncepcję i pozostawiłem to w gestii urzędu.

NASZE PODWÓRKA TONĄ W ŚMIECIACH

Fot. Andrzej Sprzączak

Zadzwonił do nas czytelnik z Olsztyna, który zwrócił uwagę na wszechobecne śmieci na ulicy Zamenhofa w Olsztynie. Niestety, nie jest to rzadki widok w mieście. Takie obrazki można zobaczyć na każdym osiedlu. Te odpadki nie spadły z kosmosu...

eprasa.pl 4e2505cedf

ZAMIAST PIENIĘDZY DŁUGIE CZEKANIE

Pani Anna z Olsztyna chciała skorzystać z tarczy antyinflacyjnej, żeby nie płacić tak dużo za ogrzewanie. Złożyła wniosek i czekała na pieniądze. Okazało się, że na razie ich nie dostanie, bo jej pieca nie ma... w ewidencji. Wszystko komplikują procedury.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Wniosek o dodatek osłonowy można składać w urzędach gmin od 4 stycznia. To sposób na zmniejszenie kosztów ogrzewania, który wynika z tarczy antyinflacyjnej. Osoby, które chciały dostać pieniądze do końca marca, musiały się pospieszyć i załatwić formalności w styczniu. Tak zrobiła pani Anna z Olsztyna. Złożyła wniosek w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej i czekała na przelew.

— Ale zamiast pieniędzy odebrałam telefon, że muszę wycofać wniosek. Dlaczego? Z powodu pieca. Mieszkam w mieszkaniu komunalnym i we wniosku zaznaczyłam, że mam w domu piec kaflowy, bo ogrzewam się węglem. Niestety, okazało się, że nie ma jak zweryfikować, czy rzeczywiście korzystam z takiego pieca. Wniosek z podpisem to za mało. Niezbędna jest informacja od administratora mojego bloku, czyli od Zakładu Lokali i Budynków Komunalnych. Skoro muszę wycofać wniosek, to znaczy, że zarządca nie ma takich informacji w swojej dokumentacji. Bo gdyby miał, zgłosiłby je do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. Taki jest wymóg, żebym mogła otrzymać świadczenie w wysokości, o jaką się staram — opowiada pani Anna. — Specjalnie złożyłam wniosek w styczniu, bo dzięki temu mogłabym otrzymać wsparcie w dwóch równych ratach. Pierwsza wpłynęłaby do końca marca. Niestety, tak się nie stało. Trzeba wycofać wniosek, żeby ZLiBK miał czas sprawdzić, gdzie są piece, a gdzie ich nie ma. Teraz muszę czekać aż do lipca, żeby złożyć wniosek ponownie. A pieniądze są mi potrzebne. Liczyłam na wsparcie jeszcze w marcu. Ale przez administracyjny bałagan muszę czekać jeszcze pół roku.

Fot. pl.freepik.com

PIECA NIE MA W EWIDENCJI

I dodaje: — W jaki sposób ZLiBK będzie sprawdzał, gdzie są piece? Ktoś będzie chodził po domach i zaglądał do mieszkań? Myślałam, że to wszystko jest w dokumentacji. Nikt niczego nie robi przecież na własną rękę. O wszystkim trzeba informować urzędników.

Pani Anna otrzyma 1062,50 zł dodatku osłonowego, bo taka kwota jest gwarantowana dla gospodarstwa, w którym mieszka 4-5 osób. Gdyby nie miała pieca, przysługiwałoby jej wtedy 850 zł. Stawki dla osób, które opalają mieszkania lub domy węglem, otrzymają większą kwotę świadczenia.

Kłopoty pani Anny biorą się z tego, że jej piec nie figuruje jeszcze w Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. Jest to system informacji o źródłach ogrzewania budynków w Polsce. Zapisy do tej bazy ruszyły 1 lipca 2021 roku i mają zakończyć się z końcem czerwca 2022 roku. W tym czasie trzeba składać deklaracje, w przeciwnym razie — grożą kary. A kto powinien to zrobić? W przypadku bloków zgłoszenia nie musi dokonywać każdy właściciel mieszkania z osobna. Zazwyczaj są one tylko częścią budynku, którym zarządza spółdzielnia lub wspólnota.

Jest jednak wyjątek. Jeżeli w lokalu jest indywidualne źródło ciepła — na przykład kominek — to taką deklarację trzeba złożyć samodzielnie. W przypadku mieszkań komunalnych robi to natomiast gmina, czyli w przypadku pani Anny — Zakład Lokali i Budynków Komunalnych. To na zarządcy ciąży obowiązek zgłoszenia źródeł ciepła do ewidencji. Również na właścicielach domów jednorodzinnych.

TRZEBA CZEKAĆ NA RAPORT

Ewidencja ma po prostu wspierać działania w wymianie kopciuchów, a tym samym walkę ze smogiem. Kiedy jednak w życie weszła tarcza antyinflacyjna i możliwość składania wniosków osłonowych, pojawiły się problemy. Zarządcy mają czas na ewidencję do 30 czerwca, a składanie wniosków ruszyło w styczniu. Natomiast wpis do ewidencji pozwala otrzymać wyższą kwotę dodatku osłonowego. Te osoby, które na to liczyły, będą musiały poczekać, aż administrator dopełni swojego obowiązku. Wnioski osłonowe można składać do końca października 2022 roku.

— Jesteśmy na etapie wyboru firmy, która musi zajrzeć do każdego naszego mieszkania i zweryfikować źródło ogrzewania. Przygotuje nam raport, na podstawie którego dokonamy wpisu do ewidencji. Muszę mieć konkretne dane, bo ja się pod nimi podpisuję i ponoszę odpowiedzialność — mówi Zbigniew Karpowicz, dyrektor Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków w Olsztynie. — Nie ma jednakowych mieszkań w jednym bloku. Gdy budynek jest podłączony do sieci miejskiej, nie ma z nim problemu. Ale są też takie, w którym są różne źródła. W jednym mieszkaniu jest gaz, w drugim piec, a jeszcze w innym może być ogrzewanie elektryczne. Każdy właściciel budynku na wpis do ewidencji ma czas do końca czerwca.

ILE WYNOSI DODATEK OSŁONOWY?

Roczne stawki wypłat ustalono w podziale na cztery grupy:

— **400 zł** dla gospodarstwa domowego prowadzonego przez osobę samotną (500 zł za ogrzewanie węglem)

— **600 zł** dla gospodarstwa domowego składającego się z 2 do 3 osób (750 zł za ogrzewanie węglem)

— **850 zł** dla gospodarstwa domowego składającego się z 4 do 5 osób (1062,50 zł ogrzewanie węglem)

— **1150 zł** dla gospodarstwa domowego składającego się z co najmniej 6 osób (1437,50 zł ogrzewanie węglem)

ARESZT ŚLEDCZY W OSTRÓDZIE PONOWNIE NA SPRZEDAŻ

Tu potrzebny jest kapitał i pomysł. Areszt śledczy w Ostródzie ponownie jest do kupienia w przetargu. Tym razem z niższą ceną wywoławczą.

Po likwidacji aresztu śledczego w Ostródzie były różne pomysły na zagospodarowanie budynku. Jeden z nich to stworzenie ośrodka wychowawczego i terapeutycznego dla młodzieży. Ale starostwo nie uzyskało zgody na przejęcie obiektu, więc został wystawiony na sprzedaż. Już kolejny raz – pierwszą próbę sprzedaży podjęto w 2020 roku. Teraz ogłoszony został II przetarg ustny nieograniczony, który odbędzie się 3 czerwca br. o godz. 10 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Ostródzie. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 1,2 mln złotych – w poprzednich przetargach było to 1,67 mln zł i 1,36 mln zł.

Co zyska nowy właściciel? Na sprzedaż wystawiono prawie 30 arów gruntu i kompleks 9 budynków przy ulicy Olsztyńskiej w Ostródzie. W 1973 roku w budynku odbył się gruntowny remont, dzięki czemu znajduje się w dobrym stanie technicznym. Ma dwie kondygnacje, a w środku ponad 80 dwuosobowych cel. Atutem nieruchomości jest jej położenie w pobliżu bulwaru i Jeziora Drwęckiego. Od ponad 100 lat mieściło się tu więzienie, a od 1978 roku areszt śledczy dla kobiet – jako jedyny w województwie. Przestał istnieć wiosną 2018 roku. Taka była decyzja ministra sprawiedliwości uzasadniona koniecznością wprowadzenia oszczędności i reformą systemu więziennictwa. Aresztantki trafiły do innych aresztów, kadra znalazła pracę w innych zakładach karnych. Budynki i mienie stanowiące własność skarbu państwa przeszły w stały zarząd starosty powiatowego. Jedno jest pewne: na to szczególne miejsce trzeba mieć i pomysł, i pieniądze. **bcl**

Fot. sw.gov.pl

W areszcie mieściło się ponad 80 dwuosobowych cel

eprasa.pl 4e2505cedf

DLA NICH TO SYMBOLE ZNIEWOLENIA

Sprawa pomnika i tablicy pamiątkowej, znajdujących się na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Elblągu, budzi coraz większe emocje. Była interpelacja i prośba o opinię IPN, a w we wtorek grupa mieszkańców zorganizowała protest. Jest też stanowisko wojewody.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

Protestujący spotkali się przy pomniku wdzięczności Armii Czerwonej na elbląskim cmentarzu żołnierzy radzieckich. Inicjatorzy spotkania — Klub Gazety Polskiej Elbląg II — przekazują, że wydarzenie zorganizowane zostało spontanicznie.

— Chcieliśmy zaprotestować, a przede wszystkim pokazać prezydentowi, że pomnik, który tu stoi, to wstyd dla naszego miasta. Pragnę zauważyć, że w Pieniężnie był kiedyś pomnik wyjątkowego bandyty i mieszkańcy tej małej miejscowości zburzyli go (pomnik Iwana Czerniachowskiego, którego rozbiórkę rozpoczęto 17 września 2015 roku w 76. rocznicę agresji ZSRR na Polskę we wrześniu 1939 roku — przyp. red.). W ostatnich dniach podobnie stało się z radzieckim pomnikiem w Koszalinie (pomnik Zwycięskiej Armii Radzieckiej na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie został zburzony przez jednego z mieszkańców, podejrzany został już zatrzymany — przyp. red.) — mówił podczas spotkania Bogusław „Bugi" Tadrowski, przewodniczący klubu.

I zaznaczał: — Pamiętając o okrutnych skutkach II wojny światowej, oddajemy dziś cześć wszystkim, którzy polegli w Ukrainie. Podziwiamy tych, którzy walczą.

Pod pomnikiem zebrało się około 20 osób. Wszyscy należeli do elbląskiego kluby Gazety Polskiej.

Tadrowski zaapelował do władz o to, by pomnik jak najszybciej zniknął z Elbląga, twierdząc, że jest on symbolem zniewolenia Polski i Polaków. Jak jednak zaznaczył, cmentarz powinien zostać nienaruszony, za to zamiast pomnika wystarczyłaby według niego niewielka tablica informacyjna dotycząca miejsca pochówku radzieckich żołnierzy.

Fot. EG

Pomnik, który tu stoi, to wstyd dla naszego miasta — mówił podczas spotkania Bogusław „Bugi" Tadrowski, przewodniczący Klubu Gazety Polskiej Elbląg II

WOJEWODA ZABIERA GŁOS

Wszelkie symbole władzy rosyjskiej i radzieckiej budzą obecnie ogromny sprzeciw. Pomnik Wdzięczności jest wyrazem zafałszowanego przekazu historii — pisze w swojej interpelacji elbląska radna PiS Elżbieta Banasiewicz.

— Kiedy zostanie usunięta tablica przed pomnikiem i druga przed cmentarzem z napisami wprowadzającymi w błąd potomnych? Żołnierze radzieccy nie byli oswobodzicielami Ziemi Elbląskiej, nie jesteśmy im wdzięczni. Pomnik jest oświetlany nocą — w dobie skromnego budżetu miasta po co wydawać na ten obiekt pieniądze? Wnioskuję o zmianę nazwy z „Pomnik Wdzięczności" na „Pomnik poległych w 1945 żołnierzy radzieckich". Rozumiem, że w obecnej trudnej sytuacji finansowej samo usunięcie pomnika nie jest możliwe, choć ewidentnie symbole sierpa i młota powinny być usunięte. Proszę o zaplanowanie stosownych prac — przekazuje radna.

Treść jej pisma została przekazana wojewodzie, bo do zakresu jego działań należą między innymi sprawy dotyczące cmentarzy wojennych. Poprosiliśmy więc Artura Chojeckiego o stanowisko w sprawie interpelacji Elżbiety Banasiewicz.

— W przypadku cmentarzy nie obowiązuje ustawa z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu i innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki. Pomnik z zamieszczonym znakiem sierpa i młota oraz tablice pamiątkowe znajdujące się na cmentarzu żołnierzy Armii Czerwonej w Elblągu stanowią element wyposażenia tego cmentarza i są wyłączone spod regulacji wspomnianej ustawy — czytamy w przekazanej nam odpowiedzi.

I dowiadujemy się: — Niemniej jednak, w ogólnej opinii Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa Instytutu Pamięci Narodowej, należy usuwać z cmentarzy wojennych oraz z przestrzeni publicznej propagandowych, nic niewnoszących napisów oraz innych elementów, zwłaszcza umieszczonych na pomnikach i akcentach centralnych. Na cmentarzach radzieckich wskazane jest dążenie do eliminowania emblematów sierpa i młota jako symboli ustroju komunistycznego i totalitarnego państwa ZSRR. Wskazane jest również aktualizowanie treści napisów znajdujących się na centralnych pomnikach.

— Należy natomiast pozostawiać czerwone gwiazdy jako symbole przynależności żołnierzy do Armii Czerwonej. Zwyczajowo, podczas prowadzonych remontów obiektów, na pomnikach umieszcza się wówczas tablice z wyrytą małą gwiazdą (bez barwienia), stanowiącą symbol wojskowy oraz ogólną informacją dotyczącą pochowanych na cmentarzu żołnierzy. Przykładowo, w ostatnich latach na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, na kwaterze żołnierzy Armii Czerwonej w Pieniężnie oraz na cmentarzu wojennym w Braniewie, przeredagowano treść napisów pamiątkowych i usunięto z pomników niepożądane znaki. Dokonywanie zmian na grobach i cmentarzach wojennych wymaga uzyskania zezwolenia wojewody, a także opinii IPN. Natomiast kwestia podświetlania pomnika na cmentarzu wojennym w Elblągu należy do samorządu — czytamy w stanowisku.

Jak już informowaliśmy, z wnioskiem o opinię do IPN zwrócił się elbląski radny Paweł Kowszyński. Jeżeli zaś chodzi o podświetlanie pomnika, o to, czy takie działanie będzie kontynuowane i z jakimi kosztami się wiąże, zapytaliśmy prezydenta Elbląga.

Do tematu wrócimy.

WEDŁUG ZAPEWNIEŃ EPEC ZAPASY WĘGLA SĄ WYSTARCZAJĄCE

Elbląski port odmówił rozładunku rosyjskiego węgla. Jak się jednak okazuje, dostawy węgla dla Elbląskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej nie są zagrożone.

W pierwszych dniach marca prywatni operatorzy, którzy obsługują jednostki w zakresie rozładunku, załadunku, składowania i magazynowania towaru w elbląskim porcie odmówili rozładunku rosyjskiego węgla w związku z brutalną napaścią Rosji na Ukrainę.

— W pełni solidaryzujemy się z tą decyzją pomimo tego, że wiąże się ona z utraconymi przychodami finansowymi. Ograniczyliśmy zakupy na terenie Federacji Rosyjskiej, by do jej budżetu nie wpływały środki, z którego finansowane jest uzbrojenie i amunicja — przyznał w rozmowie z nami dyrektor zarządu portu w Elblągu Arkadiusz Zgliński.

Odmówienie rozładunku rosyjskiego węgla w elbląskim porcie nie wpłynęło jednak na obszar działania Elbląskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Elblągu.

— Węgiel do ciepłowni Dojazdowa dostarczają wyłonione w postępowaniu przetargowym polskie firmy, które dysponują wszelkiego rodzaju pozwoleniami na prowadzenie takiej działalności. EPEC obecnie dysponuje wystarczającymi zapasami węgla — informuje elbląskie przedsiębiorstwo.

Fot. EG

I dodaje: — Sieć ciepłownicza zasilana jest z dwóch źródeł ciepła: z ciepłowni przy ul. Dojazdowej oraz z Energi Kogeneracji. EKO dostarcza około 80 proc. ciepła rozprowadzanego do odbiorców przez EPEC.

Dodatkowo elbląskie przedsiębiorstwo przekazało, że zmniejsza obecnie moc ciepłowni przy ul. Dojazdowej do 20 MW, co jest związane z programem wychodzenia z EU ETS.

— Chcemy zredukować konieczność zakupu pozwoleń na emisję CO_2, aby zahamować tempo wzrostu cen ciepła. Zmniejszenie mocy ciepłowni Dojazdowa nie wpłynie na planowaną produkcję tj. dostarczania około 20% ciepła do systemu ciepłowniczego z tego obiektu — tłumaczy EPEC. **EG**

eprasa.pl 4e2505cedf

MA 102 LATA I APETYT NA WIĘCEJ!

Józef Januszkiewicz z Jedwabna skończył 102 lata. Uśmiechnięty, wciąż skłonny do żartów, śpiewa piosenki i recytuje wiersze. Przeżył wojnę, przechorował koronawirusa. Jego największą miłością od 76 lat jest 97-letnia żona Bronisława.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Pan Józef urodził się 28 marca 1920 roku w Budkach Borowskich, w powiecie Sarny na Wołyniu, jako piąte dziecko w rodzinie. Jego ojciec z pierwszą żoną, która zmarła bardzo młodo, miał dwóch synów — Kazika i Olka. Z małżeństwa z drugą żoną Teofilą (mamą pana Józefa) urodziło się jeszcze sześcioro dzieci: Leontyna, Józef, Władek, Janek, Jadwiga i Ewa.

Kiedy wybuchła II wojna światowa, pan Józef miał 19 lat. Musiał zmierzyć się z wojenną rzeczywistością. Stracił brata Olka, który zginął pod Berlinem i spoczął w grupowej mogile nad Nysą. Pan Józef został wzięty do wojska. Mężczyzna zaznał głodu, strachu, tęsknoty... Napatrzył się na ludzką śmierć i tragedie. Brał udział w Powstaniu Warszawskim. Został ranny w kamienicy na pierwszym piętrze pod bramą Czerniakowską. Odłamek z moździerza ranił mu szyję i rękę. Długo trwała jego rekonwalescencja.

— Walczyłem na wojnie. Zabrali mnie do wojska, pojechałem aż do rzeki Oki. Trzy miesiące w wagonach byłem — opowiada. — Potem przejechaliśmy do Kowla, a potem piechotą przeszliśmy przez Bug i Wisłę. Tam przez miesiąc staliśmy w okopach. Ziemniaki były już na polach, więc je kopaliśmy, gotowaliśmy i tuszonkę świńską dodawaliśmy i tak jedliśmy. Potem przeszliśmy przez Wisłę, na Pragę przyszliśmy, a potem pontonami na Warszawę. Tam było Powstanie Warszawskie. Tam to była wojna. We dwóch strzelaliśmy z kolegą z karabinu przeciwpancernego, niestety on zginął. Wyszedłem sprawdzić, czy czołgi wroga nie jadą i wtedy z moździerza pocisk spadł i zostałem. Pamiętam, że tylko wołali sanitariusza, że ranny. Byłem miesiąc w szpitalu, wyciągnęli odłamek. Przeżyłem. Potem poszliśmy do Mińska Mazowieckiego. Byłem w gospodarczej kompanii. Warszawa była zrujnowana. Same gruzy, stamtąd przenieśli mnie do Bydgoszczy. A potem w kolejne miejsca.

Swoją żonę pan Józef poznał jeszcze w Rokitnie. Pani Bronisława jest o 5 lat młodsza od męża. Rodzina pana Józefa i pani Bronisławy była już na liście do wywózki na Sybir, ale przyszedł front i zostali. Pan Józef do dziś nie potrafi wymazać z pamięci tamtego czasu i tego, co widział na własne oczy.

— Tego, co się napatrzyliśmy, nie zapomnimy do końca życia — mówi. — Chciałbym wymazać tamten czas z pamięci, ale się nie da. Mijają lata i im człowiek starszy, tym częściej wraca do wspomnień z przeszłości. Wciąż to pamiętam, przeżywam i wciąż czuję ten sam ból.

Fot. Arch. prywatne

Józef Januszkiewicz skończył 102 lata, wciąż cieszy się dobrym zdrowiem oraz humorem. I od 76 lat jest wiernym mężem pani Bronisławy

Fot. Arch. prywatne

Pan Józef (z prawej strony) z kolegą z wojska

Do Nidzicy pan Józef przyjechał 5 maja 1945 roku, jednak zamieszkał z rodziną w Jedwabnie. 6 czerwca 1946 roku zawarł w kościele w Butrynach związek małżeński z panią Bronisławą, ponieważ w Jedwabnie nie było księdza.

— Pamiętam doskonale ten dzień — opowiada pan Józef. — Do ślubu pojechaliśmy wozem. Ksiądz, przy którym składaliśmy przysięgę, powiedział, że to pierwszy ślub, jaki daje po wojnie. Doczekaliśmy się 6 dzieci: w 1947 roku urodził się syn Czesław, w 1948 — Edward, w 1950 — Zbigniew, w 1953 — Jan, w 1957 — Bogdan, a jako ostatnia w 1964 roku na świecie pojawiła się córka Małgosia. Mamy 12 wnuków i 24 prawnuków, i praprawnuczkę Maję. Bywało w życiu różnie, raz lepiej, raz gorzej, ale razem przetrwaliśmy wszystkie złe chwile. Bo najważniejsze to być razem, umieć iść na kompromis, uśmiechnąć się, przebaczyć i kochać.

Pan Józef, pomimo swojego zacnego wieku, cieszy się dobrą formą. Nadal lubi pośpiewać, recytować wiersze i grać w karty. Wiele w swoim życiu przeżył i na własne oczy widział zmiany zachodzące w kraju na przestrzeni wieku. Z pewnością może być dumny, myśląc o swoim życiu, które jest skarbnicą doświadczeń dla kilku pokoleń Polaków.

Recepta na długowieczność pana Józefa jest prosta: niczego sobie w życiu nie odmawiać.

— Wszystko jeść, pracować, ruszać się i żyć w spokoju, bez stresów i nerwów, cieszyć się życiem — zdradza. — Cieszę się, że tak wiele osób o mnie pamięta. Dzieci, wnuki dzwonią, kto może to przyjeżdża w odwiedziny. Ja jeszcze będę żył i żył! Jeszcze sobie pośpiewam, wierszyki poopowiadam i wypiję też jeszcze kieliszeczek dla zdrowotności. Przeżyłem wojnę, choroby, koronawirusa, więc widać jeszcze nie przyszedł mój czas — śmieje się 102-latek.

Rodzina bardzo dba o to, żeby pan Józef i jego małżonka byli szczęśliwi i otoczeni miłością oraz opieką.

— Jesteśmy pełni podziwu dla rodziców, to wspaniali ludzie — zapewnia Jan Januszkiewicz. — Tata był jakiś czas w szpitalu, ale to „twardy" człowiek i mimo że było ciężko, to wrócił do domu pełen sił i optymizmu. W dniu swoich 102. urodzin odwiedził swoich kolegów i koleżanki ze Środowiskowego Domu Pomocy w Jedwabnie. Mówi o tym miejscu „przedszkole dla dorosłych". Bardzo lubi tam spędzać czas, w wieku 100 lat wystąpił nawet w teledysku nagranym przez pracowników. Jest w dobrej formie, humor mu dopisuje i wciąż żartuje, że on nigdzie się nie spieszy, bo ma przecież czas.

PROGRAM POMOCY DLA SENIORÓW W OLSZTYNIE

Zarówno olsztyński samorząd, jak i organizacje pozarządowe, realizują wiele działań na rzecz seniorów. Teraz te propozycje zostaną rozszerzone.

Olsztyńscy radni zdecydowali w środę (30 marca) o wprowadzeniu programu osłonowego skierowanego do osób starszych mieszkających w stolicy Warmii i Mazur.

Program skierowany jest do 65-latków i starszych. Tych — jak wynika z danych statystycznych za 2021 rok — w Olsztynie jest niemal 22 proc. Natomiast spośród wszystkich korzystających ze wsparcia Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynie — 16,5 proc.

— Program skierowany jest do seniorów, którzy mają problemy z samodzielnym funkcjonowaniem ze względu na stan zdrowia — mówi Elżbieta Skaskiewicz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynie. — Ale także do prowadzących samodzielne gospodarstwo domowe lub mieszkających z osobami bliskimi, które nie są jednak w stanie zapewnić im wystarczającego wsparcia.

Przedsięwzięcie ma być realizowane w dwóch modułach. Pierwszy dotyczy wsparcia w zakresie pomocy sąsiedzkiej oraz wolontariuszy. Drugi natomiast koncentruje się na poprawie bezpieczeństwa oraz możliwości samodzielnego funkcjonowania w miejscu zamieszkania przez dostęp do tzw. „opieki na odległość", czyli teleopieki.

Wśród wielu zadań, pierwsza propozycja zakłada uruchomienie wolontariatu w zakresie wspólnego spędzania czasu z seniorami, np. spacery, rozmowy, wspólne sporządzanie posiłków, zakupy. Ma być też wsparciem w dostępie do opieki zdrowotnej. Drugie natomiast — teleopieka — jest nowoczesną formą sprawowania opieki nad osobami czasowo lub stale wymagającymi wsparcia w codziennym funkcjonowaniu. To system przywoławczy, który działa 24 godziny na dobę przez siedem dni w tygodniu i zapewnia natychmiastową pomoc osobie zgłaszającej. W sytuacji zagrożenia, jak np. upadek, awaria czy pożar — wystarczy nacisnąć przycisk alarmowy znajdujący się na opasce, aby w ciągu kilku sekund połączyć się ze stale gotową do interwencji centralą.

— Programem ma zostać objętych w 2022 roku łącznie 200 seniorów, po 100 w każdym module — informuje dyrektor Skaskiewicz. — Jeśli brakowałoby chętnych w jednym z nich, możliwe jest zwiększenie liczby uczestników drugiego.

W 2021 roku bezpłatną teleopiekę zapewniono 45 osobom, natomiast wsparciem wolontariuszy objęto 26 starszych olsztynian.

ŹRÓDŁO: UM W OLSZTYNIE

eprasa.pl 4e2505cedf

KARDYNAŁ, LEW I SPALONY MOST

Na ten weekend polecam państwu spływ Łyną przez spalony most i obejrzenie nagrobka warmińskiego biskupa, który nie był księdzem i spoczywa 1500 kilometrów od niego. A na deser wyjaśnienie, dlaczego Olsztynek miał tak wielki dworzec.

IGOR HRYWNA
i.hrywna@gazetaolsztynska.pl

DLACZEGO OLSZTYNEK MIAŁ TAK WIELKI DWORZEC?

Założyciel Olsztynka, jak na moje ucho, nazywał się dość ponuro, bo von Hohenstein. Nie chodzi o to, że Niemiec, ale o samo brzmienie. Pozostawmy go jednak w spokoju, a zajmijmy się największą atrakcją Olsztynka, czyli skansenem.

Zanim jednak dojdziemy do skansenu, kilka słów o historii tego uroczego, XIV-wiecznego miasteczka. Zacznijmy od tego, że choć Olsztynek przynależy do powiatu olsztyńskiego, to nie leży na Warmii, ale na Mazurach. Od czasu bitwy grunwaldzkiej wielka historia omijała Olsztynek. Stało się o nim głośno za sprawą bitwy pod Tannenbergiem w 1914 roku, którą Niemcy uznali za zadośćuczynienie za klęskę pod Grunwaldem. To, że w 1410 roku łupnia dali im do spółki głównie Polacy i Litwini, a w 1914 roku kaiser wygrał z rosyjskim carem, nie miało dla nich znaczenia.

Ta wiktoria, za której ojca uznano feldmarszałka Paula von Hindenburga, ma już pewien związek ze skansenem. W latach dwudziestych obok cmentarza wojennego Niemcy postawili gigantyczny pomnik poległych niemieckich żołnierzy. A kiedy Hindenburg zmarł, Niemcy pochowali go w Tannenbergu (Stębarku), a pomnik w latach 1934-1935 przerobili na mauzoleum, które miało kształt betonowego okręgu. Wystające z niego wieże nawiązywały do kamiennego kręgu w Stonehenge. W uroczystościach wziął udział sam Adolf Hitler.

Każdy, kto przyjeżdża do Olsztynka koleją, zapewne dziwi się, skąd w tak małym miasteczku wziął się tak duży (50x80 metrów), teraz już były, dworzec. Ma to związek z tym, że jest pamiątką tej mrocznej historii. Po wizycie Hitlera Tannenberg stał się miejscem często odwiedzanym przez Niemców i obowiązkowym punktem szkolnych wycieczek. I właśnie dlatego zbudowano w 1939 roku tak duży dworzec.

Podobna historia wiąże się z olsztyneckim skansenem, który przywędrował na Mazury z Królewca. To tam w 1913 roku na terenie zoo powstało Wschodniopruskie Muzeum Ziemi Ojczystej. Skansen rozrastał się, aż skończyło się wolne miejsce. Wtedy ktoś wpadł na pomysł, żeby przenieść go okolice Tannenbergu. I tak się stało w latach 1938-1942.

fot. Igor Hrywna

Lew stojący przed ratuszem w Olsztynku

W 1945 roku Sowieci, jak to mieli w zwyczaju we wschodnich Prusach, spalili Olsztynek. Skansenu nie ruszyli. Teraz można w Muzeum Budownictwa Ludowego oglądać ponad 70 obiektów, zarówno oryginalnych, jak i kopii. Do większości z nich można wejść do środka. Najbardziej spodobała mi się zgromadzona w jednej z chałup kolekcja bączków. A zaraz potem kopia XVIII-wiecznego kościoła z Rychnowa koło Ostródy. To spadek po skansenie królewieckim. Kościół jest kopią, ale ołtarz główny już nie. Pochodzi bowiem z 1662 roku i przeniesiono go do Olsztynka z Różyńska Wielkiego na wschodnich Mazurach.

Mauzoleum Hindenburga wysadzili wycofujący się Niemcy. Ruiny rozebrano po wojnie. Budulec posłużył między innymi do budowy olsztyńskiego Pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej, który do dzisiaj stoi sobie w centrum Olsztyna. Jest w tym jakaś symbolika, że pruski militaryzm przekuto w rosyjski. Tym bardziej, że to Niemcy zbudowali potęgę carskiej Rosji. Wygląda jednak na to, że czas czerwonoarmistów (a w sumie jednego) dobiegł już końca i pomnik zniknie w końcu z centrum Olsztyna. Jego los, zdaje się, przypieczętował Putin, wysyłając swoje hordy przeciwko Ukrainie.

O tym, jak potężne było to mauzoleum, można się przekonać, zachodząc przed olsztynecki ratusz. Spoczywa tam sobie lew, który niegdyś stał przed mauzoleum na 8-metrowym cokole. Łapą wspiera się na kuli ziemskiej, co ma symbolizować wyższość niemiecką nad całym światem. Lew po wojnie trafił do Centrum Szkolenia Wojsk Ochrony Pogranicza w Kętrzynie, by już za demokracji powrócić na prawie stare śmieci i przysiąść przy olsztyneckim ratuszu.

BISKUP, CO NIE BYŁ KSIĘDZEM

Barczewo ma dwa piękne kościoły. Na mnie większe wrażenie robi kościół św. Andrzeja, bo jest jakiś bardziej mistyczny. Znajduje się w nim nagrobek Andrzeja Batorego (1563-1599), który w latach 1589-1599 był warmińskim biskupem, choć nie był księdzem.

Andrzej Batory trafił na Warmię po śmierci swojego stryja Stefana Batorego. Przez moment był nawet kandydatem na polskiego króla, ale ostatecznie nie zyskał poparcia. Na pocieszenie dostał we władanie właśnie biskupstwo warmińskie. Batory księdzem nie był, a biskupstwem kierował jako świecki zarządca diecezji. W tamtych czasach nie było to czymś nadzwyczajnym.

Sam kościół św. Andrzeja poświęcono w 1326 roku. W środku jest osiem barokowych ołtarzy. To tutaj Andrzej Batory wystawił sobie piękny nagrobek. Jednak w nim nie spoczął, bo podążył do rodzinnego Siedmiogrodu. Panował tam krótko. Przegrał bitwę i zginął w czasie ucieczki. Pochowano go w mieście Alba Iulia. Co ciekawe, 40 lat wcześniej w miejscowej katedrze pochowano Izabelę Jagiellonkę, córkę króla Polski Zygmunta Starego. Była ona żoną ówczesnego księcia siedmiogrodzkiego Jana Zápolyi.

WRÓĆMY NA... RZEKI

„Wróćmy na jeziora", zachęcały niegdyś „Czerwone Gitary", śpiewając:

„Kiedy wrócą ptaki
Do mazurskich gniazd,
Ruszaj tam,
gdzie już żeglarze
Płyną szlakiem gwiazd".

I tak trochę zapatrzyliśmy się w te nasze jeziora, że zapomnieliśmy o rzekach, choćby o Łynie, która jest idealna na kajakowe wyprawy. I ciągle czeka na więcej promocji i może parę dodatkowych pomostów, gdzie można zwodować kajak. A na zdjęciu okolice zawalonego mostu pod Olsztynem, gdzieś pomiędzy Barkwedą i Kłódką/Cerkiewnikiem.

Fot. BurgererSF/https://pl.wikipedia.org/wiki/

Nagrobek Andrzeja Batorego w Barczewie

fot. Igor Hrywna

eprasa.pl 4e2505cedf

DLA PACJENTÓW I MIKOŁAJA KOPERNIKA

Jestem niezwykle dumny, że Uniwersytet Warmińsko-Mazurski może brać udział w organizacji tak ważnego wydarzenia, jakim niewątpliwie będzie XI Kongres Polonii Medycznej połączony z IV Światowym Zjazdem Lekarzy Polskich — powiedział prof. Jerzy A. Przyborowski, rektor UWM, podpisując list intencyjny w tej sprawie.

Fot. Janusz Pająk/UWM

Wczoraj podpisany został list intencyjny w sprawie organizacji XI Kongresu Polonii Medycznej

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Wczoraj władze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego podpisały list intencyjny w sprawie organizacji XI Kongresu Polonii Medycznej połączonego z IV Światowym Zjazdem Lekarzy Polskich. Ze strony organizatorów list podpisali: dr Kornelia Król reprezentująca Federację Polonijnych Organizacji Medycznych, dr Anna Lella w imieniu Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej oraz prof. Andrzej Matyja w imieniu Naczelnej Izby Lekarskiej. Pod listem w imieniu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" podpisał się także Dariusz Bonisławski — Stowarzyszenie będzie partnerem w organizacji Kongresu i Zjazdu.

W wydarzeniu wzięli udział: wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki, marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin i prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz.

WAŻNA JEST WSPÓŁPRACA

XI Kongres Polonii Medycznej, który odbędzie się w Olsztynie w dniach 1-4 czerwca 2023 r., ma upamiętnić 550. rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika — wybitnego uczonego, astronoma, ekonoma, prawnika, ale także lekarza.

Zdaniem organizatorów i sygnatariuszy listu warto jednak przy tej okazji zacieśnić także międzynarodową współpracę naukową polskich i polonijnych lekarzy. Poza tym Kongres połączony z IV Światowym Zjazdem Lekarzy Polskich to także szansa na szerszą promocję tworzenia programów edukacyjnych dla polskich lekarzy niezależnie od miejsca ich zamieszkania, w ośrodkach, w których pracują wybitni polscy naukowcy, oraz na łatwiejszy kontakt i współpracę pomiędzy studentami, początkującymi lekarzami oraz doświadczonymi specjalistami różnych dziedzin.

Wszyscy podpisani pod listem partnerzy zgodnie wyrazili intencję czynnego udziału w przygotowaniu i realizacji działań związanych z organizacją Kongresu.

— Jestem wdzięczny wszystkim, którzy zdecydowali się na swój udział w organizacji Kongresu i Zjazdu. To duże przedsięwzięcie i tym bardziej udział zarówno Federacji Polonijnych Organizacji Medycznych, Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej, Naczelnej Izby Lekarskiej, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", jak i władz miasta i regionu — jest tak cenny — mówił prof. Jerzy A. Przyborowski, rektor UWM. — To będzie bezprecedensowe wydarzenie w skali uczelni, miasta i całego regionu. Cieszę się także, że przy okazji tego wydarzenia uczcimy 550. rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika — a przybyłych gości poznamy z ogromną spuścizną, jaką nasz wielki uczony astronom, ekonom, prawnik, a także lekarz pozostawił na Warmii. Żył tu przecież, tworzył, pisał kolejne dzieła i brał czynny udział w wielu wydarzeniach przez 40 lat swojego życia.

OGROMNE WYZWANIE

— Podjęliśmy się organizacji Kongresu i Zjazdu z pełną świadomością — bo to ogromne wyzwanie, nie tylko organizacyjne — mówiła dr Anna Lella. — Pragnę też podkreślić, że spotkanie i wymiana doświadczeń z pewnością służą naszym lekarzom: dają im możliwość poznania specjalistów z całego świata i różnorakich spojrzeń na problemy, które dotykają w ostatnim czasie nas wszystkich. Ale tak naprawdę Kongres i Zjazd organizujemy przede wszystkim z myślą o mieszkańcach naszego regionu, czyli o naszych potencjalnych pacjentach. Bo każdy lekarz zdobywa wiedzę i doświadczenie wyłącznie z myślą o zdrowiu swoich pacjentów. To dlatego to wydarzenie jest tak ważne.

— Wiodącym tematem XI Kongresu będą „Wyzwania w medycynie XXI wieku" — zapowiedziała dr Kornelia Król z Federacji Polonijnych Organizacji Medycznych. — Taki temat ukierunkowuje oczekiwania merytoryczne, ale jednocześnie daje przestrzeń dla wielu różnorodnych tematów i problemów, z którymi boryka się lub mierzy współczesna medycyna. Mogą to być najnowsze osiągnięcia w terapii genowej, chirurgia rekonstrukcyjna czy rehabilitacja po covidzie. W kongresach zawsze czynny udział biorą lekarze dentyści — mają swój osobny panel. Pamiętajmy, że wciąż mamy ponad rok do wydarzenia — a to w medycynie sporo czasu i szanse na odkrycia lub osiągnięcia, o których dziś nawet nie myślimy. Spójrzmy, jak nasz świat zmienił się w ciągu ostatnich tygodni — mamy w Europie wojnę, która na świat medycyny i lekarzy także wpłynęła i z pewnością zostawi swój trwały ślad. Miejmy nadzieję, że w czerwcu 2023 r. wojna będzie tylko bolesnym wspomnieniem, a za to będziemy w stanie omówić działanie już przynajmniej kilku preparatów skierowanych konkretnie dla chorych na covid.

ZASZCZYT DLA MIASTA I REGIONU

— Pierwszy raz w Olsztynie i naszym regionie będziemy gościć Kongres Polonii Medycznej i Światowy Zjazd Lekarzy Polskich. To dla nas wielki zaszczyt, wyróżnienie, ale i zobowiązanie. Tym bardziej gratuluję zarówno naszej uczelni, jak i Fundacji, obu Izbom, Stowarzyszeniu, że wspólnie podjęli się zadania o randze zdecydowanie światowej. Natomiast dla miasta i regionu to wielka szansa na promocję. Z jednej strony Olsztyn ma możliwość zaistnieć jako ośrodek medyczny, zyskać kontakty z najlepszymi, najbardziej wyspecjalizowanymi ośrodkami. Ponadto medycyna stanowi też bardzo ważną oś rozwoju całego naszego regionu. A poza tym to także wielka promocja całego naszego regionu. Turystycznie i w kontekście wartości historycznych mamy przecież tak wiele do zaoferowania. Wciąż mało kto wie, że to właśnie na olsztyńskim zamku można oglądać tablicę astronomiczną służącą przedstawieniu pozornego ruchu słońca w dniach bliskich równonocy wiosennej i jesiennej, połączoną ze swoistą formą zegara słonecznego, którą Mikołaj Kopernik wykonał własną ręką — mówił Gustaw Marek Brzezin, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego.

WARTO UCZYĆ SIĘ OD KOPERNIKA

Na jednej ze ścian gabinetu rektora Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego wisi portret Mikołaja Kopernika. Jakich wartości z życia, twórczości i działalności tego wielkiego uczonego może nauczyć się dziś młody człowiek — ot, choćby student naszego Uniwersytetu?

— Jeśli dokładnie prześledzić całe życie Mikołaja Kopernika, to już począwszy od pierwszych lat jego edukacji, którą potem kontynuował na najlepszych uczelniach Europy — można podziwiać jego zapał do nauki, a więc i uczyć się od Kopernika dbałości o własny rozwój, o wykształcenie. I czynić to z takim zaangażowaniem, jak on — uważa rektor Jerzy A. Przyborowski. — Późniejsze życie Kopernika, w większości związane z Warmią, ukazało go jako człowieka wielu zainteresowań i pasji — tego też chciałbym młodych ludzi uczyć. Pasji do nauki, do stałego rozwoju własnego, ale i do pomagania innym ludziom w wielu aspektach ich życia. I pracowitości — tego młodych ludzi warto i trzeba uczyć zawsze. Mikołaj Kopernik miał przecież w swoim życiu takie chwile, kiedy z niepokojem zastanawiał się, jak na jego odkrycia zareaguje świat, czy środowisko naukowe zaakceptuje to wszystko, co wypracował. A zatem nieustępliwość, odwaga i walka o swoje cele i ideały — to kolejne cechy osobowości Kopernika, które chcę, by absolwenci UWM-u zdobywali razem z wiedzą swojego kierunku. A poza tym to był człowiek renesansu, broniąc olsztyńskiego zamku wykazał się też świetnymi umiejętnościami stratega i przywódcy. Każdy z nas może od Kopernika nauczyć się naprawdę wiele!

eprasa.pl 4e2505cedf

CHCIAŁBYM ŚCIĄGNĄĆ INWESTORÓW

— To niezwykłe, że w trakcie jednej kadencji, i to jeszcze niepełnej, samorządowcy stanęli przed tyloma wyzwaniami, wątpliwościami i troskami, spowodowanymi czynnikami zewnętrznymi — mówi Piotr Piercewicz, wójt gminy Mrągowo.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

Fot. archiwum UG Mrągowo

Tak ma wyglądać hala sportowa w Szestnie

— Jako wójt nie miał pan do tej pory łatwo. Pierwsza kadencja i na dzień dobry musiał się pan zmierzyć z sytuacją zastaną w gminie, pandemią i jej skutkami, a teraz dochodzi jeszcze konflikt w Ukrainie, który wszyscy odczuwamy. Czy udało się panu zrealizować samorządowe plany?

— To niezwykłe, że w trakcie jednej kadencji, i to jeszcze niepełnej, samorządowcy stanęli przed tyloma wyzwaniami, wątpliwościami i troskami, spowodowanymi czynnikami zewnętrznymi. Okazało się, że oprócz codziennego zarządzania gminą trzeba jednocześnie zmierzyć się z koronawirusem i jego gospodarczymi skutkami, a także z napływem migrantów. To działania, które wymagają elastyczności i kreatywności.

Myślę, że większość moich założeń, z którymi obejmowałem funkcję wójta, jest realizowana zgodnie z planem. Jesteśmy na ukończeniu ogromnych inwestycji wodno-kanalizacyjnych w Śniadowie, Bagienicach, Nowych Bagienicach i Młynowie. Ponadto realizujemy budowę sali sportowej przy SP w Szestnie i lada dzień oddajemy do użytku kompleks sportowy przy SP w Marcinkowie. Zakładałem, że w tej kadencji będziemy sporo inwestować, ale szczerze mówiąc raczej nie przewidywałem aż takiego tempa. Skoro jednak pojawiają się środki zewnętrzne, z których możemy korzystać, to grzechem byłoby ich nie wykorzystać.

— Biorąc pod uwagę zniesienie restrykcji można stwierdzić, że pandemia dobiegła końca. Jak jej efekty odczuła gmina Mrągowo?

— Gospodarczo nie było i nie jest tak źle, jak zapowiadało się na początku pandemii. Najgorsze, co nas spotyka, to rosnące ceny energii i usług, które są gospodarczą pozostałością pandemii i niestety z powodu wojny na wschodzie długo z nami pozostaną. Myślę, że to może spowodować długotrwałe problemy dla wielu samorządów, szczególnie jeśli chodzi o prowadzenie inwestycji. Koszty rosną, a dochody samorządów jeśli nie spadają, to są na takim samym poziomie. Należy naprawdę rozważnie planować wydatki, żeby nie stracić płynności finansowej.

— Czy pana zdaniem ten czas zmienił również nas jako ludzi?

— Zdecydowanie. Pandemia pozostawia po sobie jeszcze inne skutki — społeczne, ludzie się zdystansowali od siebie, trudniej im się współpracuje. Nad minimalizowaniem tych skutków trzeba pracować i aktywizować mieszkańców na wszelkie sposoby. Z czysto psychologicznego punktu widzenia po pandemii staliśmy się mniej pewni przyszłości, ale może i przez to bardziej rozważni i ostrożni.

— Zostawmy przeszłość, porozmawiajmy o przyszłości. Co czeka gminę Mrągowo w tym roku i do końca kadencji?

— Na 2022 rok mamy jeden z najbardziej inwestycyjnych budżetów ostatniego 10-lecia. Na liście inwestycji znajdują się m.in. kontynuacja budowy sali sportowej w Szestnie, budowa wodociągu Popowo Salęckie-Szestno-Wyszembork, budowa kanalizacji Muntowo i Popowo Salęckie. Planujemy także rozbudowę kilku dróg na terenie gminy, ale jest to uzależnione od rozstrzygnięć w programie Polski Ład. Przygotowujemy się także do modernizacji stacji uzdatniania wody, rozbudowy oświetlenia ulicznego i budowy pomostów na naszych jeziorach.

fot. archiwum prywatne

PIOTR PIERCEWICZ, WÓJT GMINY MRĄGOWO: NAJWIĘKSZYM WYZWANIEM JEST WALKA O WZROST DOCHODÓW BIEŻĄCYCH SAMORZĄDÓW.

— Przed jakimi problemami staje obecnie samorząd?

— Problemy samorządów związane są obecnie z sytuacją gospodarczo-polityczną na świecie. Rosnące koszty inwestycji i usług świadczonych na rzecz gminy są trudne do przewidzenia przy planowaniu budżetu. To rodzi ogromne problemy z prawidłowym wykonaniem budżetu i zrealizowaniem oczekiwanych inwestycji. Myślę, że największym wyzwaniem jest walka o wzrost dochodów bieżących samorządów, zwiększenie subwencji oświatowej i realna ocena sytuacji samorządów przez Rząd. Przy odpowiedniej współpracy jesteśmy w stanie odpowiednio zareagować na czekające nas zawirowania.

— Konflikt w Ukrainie. Czy mieszkańcy gminy odczują skutki tej wojny?

— Odczuje każdy Polak, niezależnie od miejsca zamieszkania. Nie jestem optymistą, jeśli chodzi o rosnącą inflację, koszty kredytów, niestabilną sytuację finansową w wielu gospodarstwach domowych. Odczuwamy to już teraz, raczej lepiej nie będzie. Polacy to jednak wyjątkowy naród, który zawsze sobie dobrze radzi w kryzysowych sytuacjach, więc i tym razem z kryzysu wyjdziemy silniejsi.

— Na zakończenie popuśćmy wodze fantazji. Jakie jest pana największe marzenie związane z gminą?

— Staram się skupiać nie na swoich marzeniach, a na realizacji marzeń mieszkańców. Ale sam oczywiście mam także samorządowe marzenia. Chciałbym ściągnąć do gminy dwóch, trzech poważnych inwestorów, którzy dadzą nowe miejsca pracy i kolejny impuls do rozwoju gminy.

— Gdybyśmy cofnęli się teraz do 2018 roku, dałby się pan ponownie namówić na start w wyborach na fotel wójta?

— Oczywiście, że tak. To moje największe i najprzyjemniejsze zawodowe wyzwanie w życiu. Jestem wdzięczny mieszkańcom za zaufanie, myślę że 3 pełne lata pozwoliły nam się już nawzajem poznać i dostosować swoje oczekiwania i możliwości.

— A nie żałuje pan porzucenia dziennikarstwa? To chyba całkiem fajna praca?

— Ciekawa i rozszerzająca horyzonty. Natomiast w 2018 roku podjąłem świadomą decyzję i oczywiście sentyment do wyuczonego zawodu pozostał, ale żałować zmiany nie zamierzam. Z pasją śledzę media ogólnopolskie i lokalne, obserwuję to, co dzieje się na rynku medialnym, ale to z czystej pasji jaką stanowi dla mnie dziennikarstwo. Zawodowo w 100 procentach poświęcam się Gminie Mrągowo i naszym mieszkańcom.

TO KOLEJNY TEKST Z NASZEGO CYKLU SPOTKAŃ Z SAMORZĄDOWCAMI. OSTATNIO OPUBLIKOWALIŚMY:

Tomasz Sielicki, burmistrz Braniewa: To będzie dla nas rok rozwoju
Rafał Ryszczuk, burmistrz Kisielic: Kisielice mają duży potencjał
Beata Sokołowska, burmistrz Białej Piskiej: Od początku stawiam na nowe perspektywy
Tomasz Waruszewski, wójt gminy wiejskiej Nowe Miasto Lubawskie: Inwestycje trwają cały czas
Andrzej Abako, olsztyński starosta: Warmia pozytywnie i perspektywicznie
Marek Chojnowski, starosta powiatu ełckiego: Kieruje samorządem i śpiewa gospel
Piotr Rakoczy, wójt gminy Janowiec Kościelny: W Janowcu Kościelnym warto inwestować
Dorota Wasik, wójt gminy Markusy: Na pierwszym miejscu jest człowiek
Tadeusz Sobierajski, burmistrz Morąga: Pandemia odcisnęła na nas piętno
Mirosław Dariusz Drażdżewski, giżycki starosta: Jedyny taki ośrodek w województwie
Karol Sobczak, burmistrz Olecka: Stanęliśmy na wysokości zadania
Jakub Bornus, wójt gminy Braniewo: Nasze pomysły nie pozostają tylko marzeniami
Marek Dominiak, burmistrz Bisztynka: Bisztynek to przyjazne miasto

eprasa.pl 4e2505cedf

WZRASTA KULT „PATRONA FRANKOWICZÓW'

Rozwija się kult Wenantego Katarzyńca, franciszkanina, współpracownika św. Maksymiliana Kolbego. Jest uznawany za wspomożyciela w trudnych, m.in. finansowo, sprawach. Dziś w Olsztynie wierni będą modlić się w intencji jego beatyfikacji.

„Kochany Ojcze Wenanty prosiłam Cię o pomoc w załatwieniu spraw urzędowych, jedna zastarzała, bardzo trudna, po kilku dniach już jest wszystko pomyślnie załatwione, DZIĘKUJĘ BARDZO";

„Czcigodny Ojcze Wenanty dziękuję Ci za tak wiele łask ,które dzięki twojemu wstawiennictwu otrzymałam,dziękuję ,że pomogłeś mi podnieść się z upadku i na nowo poukładać swoje życie";

„Boże w Trójcy Przenajświętszej, bądź uwielbiony za wszystkie łaski jakie otrzymał syn Paweł, przez wstawiennictwo Czcigodnego Twego Sługi Ojca Wenantego, dzięki za propozycję pracy i proszę pomóż mu zawrzeć umowę".

To tylko kilka z tysięcy podziękowań za wstawiennictwo w rozwiązaniu najtrudniejszych problemów, jakie do ojca Wenantego Katarzyńca wznoszą wierni i umieszczają w internetowej sieci .

Wenanty Katarzyniec pomaga osobom, które szukają jego wstawiennictwa w sprawach trudnych i finansowych. Urodził się 7 października 1889 roku we wsi Obydów, należącej do parafii Kamionka Strumiłowa (Archidiecezja Lwowska). W 1908 r. otrzymał we Lwowie habit zakonny wraz z nowym imieniem Wenanty i rozpoczął tamże roczny nowicjat, po którym złożył śluby zakonne.

Zakonnik zachorował na gruźlicę. „Przed śmiercią wyznał: „Widzicie, jak jestem chory i nic już zrobić nie mogę, ale po śmierci dużo zrobię dla Zakonu". Miał na myśli głównie pracę wydawniczą, którą doradzał ojcu Maksymilianowi Kolbe. Postanowiono wydawać miesięcznik pt. „Rycerz Niepokalanej" od stycznia 1922 r., ale nie było na to żadnych funduszów. Ktoś w otoczeniu o. Kolbego oświadczył: „Gdyby miesięcznik był na styczeń, to byłby cud". Przypomniał się więc ojcu Wenantemu i pismo w ustalonym terminie się ukazało. Wydawnictwo wzięło go sobie teraz za patrona na stałe, a opiekę jego wciąż odczuwało, nieraz w sposób namacalny, zwłaszcza przy nabywaniu drukarni i zakładaniu Niepokalanowa" – opisuje o. Jerzy Domański.

Teraz, sto lat później, wzrasta kult ojca Wenantego. Jak podkreśla ojciec Robert Zbierański, proboszcz franciszkańskiej parafii pw. św. Maksymiliana M. Kolbego w Olsztynie, fascynujące jest to, że coraz więcej osób o wstawiennictwo w sprawach trudnych, beznadziejnych, również finansowo, zwraca się do ojca Wenantego „oddolnie". Jest to wiara ludu, nie narzucony kult z góry.

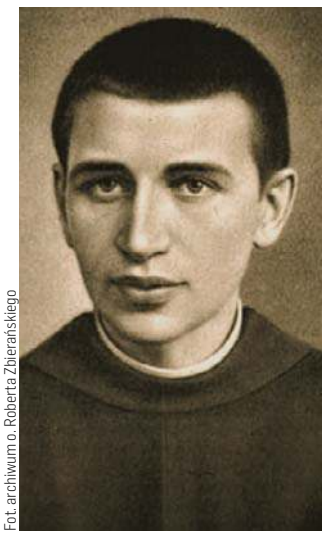

Fot. archiwum o. Roberta Zbierańskiego

Wenanty Katarzyniec

— Wiele osób się do nas zgłaszało, osób świeckich, by modlić się o beatyfikację ojca Wenantego. To głos ducha pochodzący od środowisk świeckich — mówi. — Takie nabożeństwo odbędzie się 31 marca o godz. 18. Będziemy się podczas niego także modlić o wstawiennictwo sługi bożego Wenantego właśnie w sprawach trudnych, też finansowych.

W takiej sytuacji znajdują się tzw. frankowicze – osoby, które zaciągnęły kredyty we frankach szwajcarskich. Po zmianach kursów walut raty kredytów drastycznie wzrosły, przez co wielu z kredytobiorców nie był w stanie ich spłacać.

— Kiedy jako poseł podejmowałem działania w związku z sytuacją frankowiczów, natrafialiśmy na mur, na beznadziejna sytuację — mówi Andrzej Maciejewski, były poseł z Warmii i Mazur. — Mówiło się, że kredyty trzeba spłacać, że frankowicze wiedzieli jaki kredyt biorą. Ale to tak nie działa, to działa w obie strony - banki też wiedziały, jakich kredytów udzielają. Umowy podpisywały dwie strony. W tej wydawałoby się beznadziejnej sytuacji wiele osób, które zaciągnęły kredyty we frankach, szukało wspomożenia u ojca Wenantego. I wtedy zdarzyło się się coś niewyobrażalnego, powoli, ale coraz częściej, zaczęły zapadać korzystne orzeczenia sądowe. Umowy są unieważnianie, oddalane są wnioski banków o ukaranie kredytobiorców.

Jak podkreśla, nabożeństwo będzie także modlitwą dziękczynną za wstawiennictwo ojca Wenantego w tych najtrudniejszych sprawach.

Ale nie tylko.

— Potrzebujemy wsparcia sługi bożego ojca Wenantego w czasach, jakie nastały, nie tylko w obliczu kłopotów finansowych, ale i duchowych. Mamy zagrożenie utraty tożsamości duchowej, tożsamości, dlatego warto prosić ojca Wenantego o wstawiennictwo również w tej sferze naszego życia — podkreśla ojciec Robert.

ŁUKASZ RAZOWSKI
l.razowski@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

Na terenie przy ulicy Warszawskiej/Plażowej w Biskupcu rozpoczęła się realizacja zadania „Poprawa oferty kulturalnej i rekreacyjnej na terenie rewitalizowanym miasta Biskupiec (ETAP III)" współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz środków budżetu państwa w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020, w ramach osi 8 – Obszary wymagające rewitalizacji, działania 8.1 – Rewitalizacja obszarów miejskich.

Cele projektu to:
– Poprawa jakości przestrzeni publicznej na terenie Biskupca po roku 2022.
– Wzmocnienie identyfikacji mieszkańców i budowanie trwałego poczucia tożsamości i więzi mieszkańców z historyczną zabudową miejską Biskupca po roku 2022.

ZAKRES INWESTYCJI OBEJMUJE:

Zagospodarowanie przestrzeni na terenie przy pomniku na działce geod. nr 249/3, obręb 4 m. Biskupiec, obejmujące swoim zakresem prace polegające na:
– rozebranie nawierzchni schodów i dojścia do pomnika;
– rewitalizacja terenów zielonych;
– remont murku oporowego wzdłuż granicy działki 249/3 i 250/2 przy ul. Warszawskiej;
– przebudowa schodów;
– przebudowa chodnika do pomnika;
– montaż tablicy pamiątkowej na podwyższeniu;
– aranżacja z użyciem nowej roślinności wraz z pielęgnacją istniejących drzew.

Przebudowa skrzyżowania i terenów znajdujących się na działkach nr: 363/1, 373, 19/7, obręb 2 m. Biskupiec, oraz dz. nr 250/2, obręb 4 m. Biskupiec, obejmująca swym zakresem:
– wymiana, modernizacja i remonty zniszczonych nawierzchni, krawężników i obrzeży ciągów pieszo-jezdnych;
– budowa nowego układu skrzyżowania typu rondo;
– rewitalizacja terenów zielonych;
– odtworzenie układu ciągów pieszo-rowerowych i zieleni;
– przebudowa schodów na chodniku przy kościele, w miejscu przebudowy gazociągu;
– remont i modernizacja istniejących wpustów ulicznych kanalizacji deszczowej i budowa nowego odwodnienia;
– budowa nowego oświetlenia parkowego i ulicznego;
– budowa kanału technologicznego;
– montaż monitoringu;
– przebudowa istniejących kolizji sieci telekomunikacji, sieci gazowej, sieci wodociągowej, sieci kabli elektroenergetycznej;
– Wyposażenie terenu w stałe urządzenia:
• ławki – 13 szt.;
• wiata przystankowa typowa – 1 kpl.;
• tablica informacyjna – 2 szt., w tym jedna istniejąca do przestawienia;
• montaż lamp oświetleniowych – 14 szt., w tym 20 szt. opraw;
• montaż znaków drogowych pionowych – 16 szt.;
• kosze na śmieci – 5 szt.;
• kosze na odchody – 4 szt.

**Umowa na realizację robót budowlanych została podpisana 29 grudnia 2021 r. na kwotę 2 700 000,00 zł.
Koszt całej inwestycji to 2 798 626,20 zł, natomiast kwota dofinansowania to 1 611 654,95 zł.
Data finansowego zakończenia realizacji projektu: 31.12.2022 r.**

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | Warmia Mazury Zdrowe życie, czysty zysk | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

10022otbs-B-G

eprasa.pl 4e2505cedf

FOTOGRAFIĄ ZMIENIA RZECZYWISTOŚĆ

Przemysław Koch z Kętrzyna odnotowuje co chwilę kolejne prestiżowe nagrody oraz cenne publikacje. W ubiegłym roku zdobył m.in. główną nagrodę FujiFilm Grand Prix Trophy 2021 w konkursie Trierenberg Super Circuit.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

— Jesteś grafikiem czy fotografem?

— Fotografem, zdecydowanie. 80-90 proc. mojej pracy to jednak praca poza komputerem, w tym przygotowanie, pomysły, stylizacja, oświetlenie czy dobór modeli. Oczywiście lubię dodać później coś w postprodukcji, jednak ostatecznie staram się zachować klimat fotograficzny.

— Od czego to wszystko się zaczęło?

— Zdecydował przypadek. Kiedyś postanowiłem, że nauczę się obsługi programu Photoshop. Tak po prostu, nie wiem, skąd to się wzięło. Jeśli Photoshop, to wiadomo — fotomanipulacje. Do tego potrzeba dużo różnych zdjęć. Szukając ich w internecie, trafiłem na fotografię stockową (globalne serwisy fotograficzne z płatnymi zdjęciami— red.). A ponieważ i tam ciężko mi było znaleźć dobre zdjęcie do wykorzystania, to... postanowiłem, że sam zacznę to robić. Kupiłem aparat, zacząłem się uczyć i tak poszło.

fot. Przemysław Koch (3)

Przemysław Koch: Cieszy każde moje zdjęcie znalezione „w świecie"

— Gdzie szukasz inspiracji do takich zdjęć?

— Priorytetem i głównym źródłem utrzymania z mojej fotografii jest jednak fotografia stockowa. Logiczne więc, że czuwam i śledzę to, co aktualnie dzieje się w branży, co jest w modzie, co się sprzedaje. Wiadomości ze świata czy reklamy telewizyjne też pomagają. Poza tym filmy. Hollywoodzkie produkcje można podpatrywać non stop. Światło, kadry i kolory tam zastosowane są obłędne. Zresztą niektóre nasze rodzime reklamy też są pod tym względem świetnie zrobione. Rzadziej, ale również inspiruję się malarstwem.

— Gdzie aktualnie można zobaczyć twoje zdjęcia?

— Trochę tego jest. Klienci, kupując moje zdjęcia, nie informują mnie, gdzie je wykorzystają, a mając bazę kilku tysięcy fotografii trudno jest je wszystkie śledzić. Jeśli coś trafi do publikacji, dowiaduję się o tym przypadkiem. Bardzo często znajduję swoje zdjęcia w internecie, na przeróżnych portalach informacyjnych czy biznesowych typu WP, Onet, Forbes, Allegro, Ebay itp. Billboardy na ulicach czy autobusy w Warszawie oklejone moim zdjęciem też się zdarzają. Do tego okładki książek czy artykuły w różnych magazynach, reklamy. Jest tego całkiem dużo. Widziałem nawet ostatnio swoje zdjęcie w serialu Netfliksa.

— Przy tak wielu znaczących publikacjach który sukces uważasz za najcenniejszy?

— Nie mam jeszcze takiego, ciągle czekam. Każde moje zdjęcie znalezione „w świecie" cieszy, jest to mój mały sukces. Poza tym raczej nie biorę udziału w konkursach czy wystawach. Nie zdobywam nagród. Inaczej jest, jeśli dostanę zaproszenie! Zostałem zaproszony do reprezentacji Polski na prestiżowy konkurs World Photographic Cup 2020. Czyli takie drużynowe fotograficzne mistrzostwa świata. Wśród drużyn z całego globu awansowaliśmy do czołowej dziesiątki, co jak na debiutantów nie było złym wynikiem. Dla owej dziesiątki miała się odbyć gala finałowa w Theater Salone Margherita w Rzymie, coś na kształt fotograficznych „Oscarów". Jednak pandemia pokrzyżowała te plany i wszystko zostało przeniesione do sieci. W 2021 roku zostałem zaproszony jako jeden z 25 honorowych uczestników do Trierenberg Super Circuit, również prestiżowy konkurs foto. I wygrałem tam główną nagrodę FujiFilm Grand Prix Trophy 2021.

— Czy łatwo jest się przebić na zagraniczny rynek?

— Nie. Na świecie jest tylu genialnych fotografów, że czasem człowiek, oglądając ich prace, łapie się za głowę i zastanawia: „co ja tu robię, powinienem oddać cały swój sprzęt i zrezygnować". Mogę podać przykład, że kiedy zaczynałem zajmować się fotografią stockową, w bankach zdjęć było około 17 milionów prac. W tym momencie jest już ich ponad 360 milionów i każda kolejna jest lepsza od poprzednich. Nie jest łatwo przebić się wśród tylu prac i dobrych fotografów. Teraz to naprawdę ciężki rynek, a ja mam to szczęście, że wciąż tam funkcjonuję. A w fotografii artystycznej jest... jeszcze trudniej. Praktycznie codziennie pojawia się jakiś nowy genialny fotograf.

— Wróćmy na lokalne podwórko. Twoja praca, a raczej twórczość, w dużej mierze polega na współpracy z innymi ludźmi. Przecież to oni są znaczną częścią tego, co przygotowujesz. Czy do poszczególnych projektów muszą to być konkretne osoby?

— Czasem mam gotowy pomysł w głowie i uparcie szukam idealnej osoby do wcielenia się w daną rolę na zdjęciu. Niekiedy trwa to nawet kilka miesięcy. Z drugiej strony robię też zdjęcia pod daną osobę. Mam dużo charakterystycznych znajomych czy członków rodziny i wtedy zdjęcia wychodzą spontanicznie lub planuję je pod daną osobę.

— Czy pandemia jakoś szczególnie wpływa na tworzenie?

— Raczej nie. Mam w domu studio, w nim pracuję i wcześniej też tak robiłem. Kontakty z ludźmi to może ze 20 proc. mojej pracy. Internet załatwia resztę. W moim przypadku wiele przez pandemię się nie zmieniło.

— Kętrzyńskie Centrum Kultury w ramach projektu Kętrzyńskiej Sceny Inicjatyw Artystycznych zaproponowało ci w ubiegłym roku indywidualną wystawę w formie plenerowej. To była pierwsza okazja do zaprezentowania prac?

— Tak, to był mój pierwszy raz. Kętrzyn to moje miasto, mieszkam tu całe życie. Miło było więc pokazać kilka moich zdjęć znajomym i nieznajomym z okolicy.

— Czy sama forma takiej wystawy plenerowej, by sztuka wyszła do przestrzeni miejskiej, to dobry pomysł?

— Bardzo! Jest to możliwość dotarcia do większej liczby odbiorców niż podczas wystawy w zamkniętym pomieszczeniu. Mało kto z mieszkańców pofatyguje się specjalnie na wystawę. Tutaj „trafi" w oko mimowolnie.

Prace Przemysława Kocha można było oglądać m.in. na przystankach

REKLAMA

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Kętrzynie Marek Nowak (tel. 89 751 23 52) ogłasza, że **dnia 14 kwietnia 2022r. o godz. 09:30** w budynku Sądu Rejonowego w Kętrzynie mającego siedzibę przy ul. Sikorskiego 66 w sali nr 7, odbędzie się **druga licytacja** nieruchomości stanowiącej działkę gruntu nr geod. 60/2 o powierzchni 0,3054 ha, p sklasyfikowana jako grunty rolne zabudowane (Br-PsIV) i pastwiska trwałe o średniej klasie przydatności rolniczej (PsIV), zabudowaną budynkiem o nr porządkowym 10a, o powierzchni zabudowy 452,00 m2 sklasyfikowany jako pozostały budynek produkcyjny, usługowy i gospodarczy dla rolnictwa położonej: **11-440 Reszel, Zawidy 10A**, dla której Sąd Rejonowy w Kętrzynie Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą **nr KW OL1K/00039610/0.** Suma oszacowania wynosi **75 000,00zł**, zaś cena wywołania jest równa **2/3** sumy oszacowania i wynosi **50 000,00zł.** Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. **7 500,00zł** w gotówce najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg. Zgodnie z przepisem art.976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

30522otbr-A -P

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy X Wydział Cywilny w Olsztynie informuje, że pod sygnaturą akt X Ns 344/20 toczy się postępowanie z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Olsztynie o stwierdzenie nabycia praw do spadku po Kamilu Zieńko (synu Stanisławy i Ryszarda) zmarłym 29 grudnia 2016 r. w Olsztynie, ostatnio stale zamieszkałym w Olsztynie; Sąd wzywa spadkobierców Kamila Zieńko oraz ich następców prawnych, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku po Kamilu Zieńko, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

30422otbr-a-M

eprasa.pl 4e2505cedf

ZA KAŻDĄ KSIĄŻKĄ KRYJE SIĘ CZŁOWIEK

Sylwia Białowąs od dwóch lat prowadzi na Instagramie profil @ksiazka/_do/_towarzystwa, na którym zamieszcza recenzje godnych polecenia pozycji. Promuje też polską literaturę. Jak podkreśla, warto jest poznać twórcę „od kuchni".

ZUZANNA LESZCZYŃSKA
z.leszczynska@gazetaolsztynska.pl

Fot. archiwum prywatne

— Na co dzień mieszkasz i pracujesz w Holandii, gdzie zajmujesz się swoimi ulubionymi kwiatami — tulipanami. Ale pochodzisz z Nidzicy.

— Urodziłam się w Nidzicy i mieszkałam w niej aż do matury. Po studiach przez jakiś czas pracowałam w rodzinnym mieście. Wyjechałam w celach zarobkowych, ale też wyjazd potraktowałam jako nowe wyzwanie i doświadczenie. Szybko zadomowiłam się w Holandii. Tutaj żyje się spokojniej.

— Ile książek, plus minus, rocznie czytasz?

— Od dwóch lat czytam średnio 50-60 książek rocznie. Przedtem bywało różnie, choć starałam się czytać chociaż kilka w roku.

— Na Instagramie od dwóch lat prowadzisz profil @ksiazka/_do/_towarzystwa, gdzie zamieszczasz recenzje książek. Skąd pomysł podzielenia się swoimi wrażeniami?

— To był przypadek. Przeczytałam książkę, która bardzo przypadła mi do gustu. Postanowiłam podzielić się swoimi wrażeniami z większym gronem odbiorców. Odzew na pierwszy „książkowy" post totalnie mnie zaskoczył! Wtedy odkryłam istnienie bookstagramów, czyli profilów na Instagramie o tematyce literackiej, i stałam się częścią społeczności promującej literaturę.

— Na twoim profilu dominują książki polskich autorów. Jesteś także twórczynią cyklu #poznajpolskiegoautora. Promujesz polską literaturę.

— Stanisław Jachowicz napisał: „Cudze chwalicie, swego nie znacie. Sami nie wiecie, co posiadacie". I tak właśnie jest, wielu czytelników w ogóle nie sięga po książki rodzimych autorów. Ja chcę pokazać, że warto je poznać. Możemy znaleźć prawdziwe perełki, zupełnie niedoceniane, a szkoda! Poza tym za każdą książką kryje się żywy człowiek. Stąd pomysł na akcję #poznajpolskiegoautora, bo fajnie jest poznać twórcę „od kuchni".

— Ile czasu zajmuje recenzowanie? Od momentu, kiedy książka wpadnie Ci w ręce, poprzez lekturę i wydanie opinii.

— Recenzowaniem książek zajmuję się w wolnym czasie, więc wszystko zależy od tego, ile go wygospodaruję. Niekiedy recenzja powstaje w ciągu kilku dni, innym razem pracuję nad nią przez dwa tygodnie. Średnio recenzuję jedną książkę tygodniowo.

— Pamiętasz, od jakiej książki rozpoczęła się Twoja przygoda z czytaniem?

— Nie mogę napisać, że czytam od zawsze. Jako dziecko i nastolatka nie czytałam prawie w ogóle, choć miałam w domu dostęp do książek, bo mój tata jest zapalonym czytelnikiem. Ja miłość do nich odkryłam w sobie dopiero po przeczytaniu „Do jutra w Amsterdamie" Agnieszki Zakrzewskiej. Utożsamiłam się z główną bohaterką, polubiłam miejsca, w których bywała. Od tego momentu zaczęłam częściej sięgać po książki, zaczytywać się kolejnymi historiami. Dwa lata później miałam okazję osobiście poznać panią Agnieszkę podczas spotkania autorskiego. Wspominam to bardzo miło.

— To pewnie nie będzie łatwe pytanie. Których autorów czytasz najchętniej i dlaczego?

— Najczęściej sięgam po literaturę obyczajową. Dlaczego? Bo tam znajduję wszystko, czego szukam. Jest życiowo, mogę utożsamiać się z bohaterami. Przeżywam z nimi ich rozterki, wzloty i upadki. Nie braknie też humoru ani całego wachlarza różnych emocji. Te opowieści skłaniają także do refleksji i zmian we własnym życiu. Dzięki barwnym opisom przenoszę się w nowe miejsca, doświadczam nowych zdarzeń. I jeśli miałabym wymienić autorów, których cenię, nie mogłabym nie wspomnieć o Kamili Mitek, Annie Ziobro, Katarzynie Kowalewskiej, Agacie Przybyłek czy Joannie Tekieli. Po książki tych autorek sięgam w ciemno.

— Książka, do której najchętniej wracasz, to...?

— „Na śniadanie tort szpinakowy" Kamili Mitek.

— Praca zawodowa, czytanie, prowadzenie bloga zajmują sporo czasu. Jak to godzisz z innymi aktywnościami, hobby, odpoczynkiem?

— Czytanie to dla mnie zarówno forma odpoczynku, jak i hobby. Kiedy położę moje pociechy spać, zwykle oddaję się lekturze. Staram się każdego dnia znaleźć przynajmniej dwie godziny na książkę, a także rozwijać swoją pasję i zarażać nią innych.

Według raportu Biblioteki Narodowej w 2019 roku

39 procent

Polaków zadeklarowało przeczytanie przynajmniej jednej książki rocznie

Najwięcej:

18,4 procent

sięgnęło po jedną, dwie książki

Czytanie ponad 24 książek deklaruje

2,6 procent

badanych.

SYLWIA BIAŁOWĄS:
— NIEKIEDY RECENZJA POWSTAJE W CIĄGU KILKU DNI, INNYM RAZEM PRACUJĘ NAD NIĄ DWA TYGODNIE

eprasa.pl 4e2505cedf

Masz moc!

Przekaż 1% podatku

Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”

Daj dzieciom siłę do walki z chorobą!

KRS 0000148747

www.przyszloscdladzieci.org

122otbp-D -P

ŻEBY CUKRZYCA NIE ZNISZCZYŁA PASJI MARTYNKI

Pomóżmy Martynce wygrać z cukrzycą i pozwolić jej spełniać marzenia. Ta aktywna dziewczynka potrzebuje wsparcia w zakupie pompy insulinowej, która ułatwi jej funkcjonowanie. Dlatego warto wesprzeć 1% Martynkę i inne chore dzieci, by dać im szansę na lepsze życie.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Martynka ma 6 lat i niedawno dołączyła do grona podopiecznych Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”. Na co dzień to uśmiechnięta, pełna energii i optymizmu dziewczynka, która uwielbia kontakt z ludźmi i chętnie opiekuje się zwierzętami. Ma starszą siostrę 11-letnią Karolinę, która ją bardzo wspiera.

Świat Martynki przewrócił się do góry nogami w październiku ubiegłego roku. Dziewczynka przeziębiła się, leki przepisane przez lekarza nie pomagały. Mała słabła w oczach. Mama Martynki po kolejnej wizycie dostała skierowanie dla córki na badania do szpitala. Tam okazało się, że dziewczynka ma poziom cukru na poziomie 400. Natychmiast została skierowana do szpitala.

Cukrzyca typu 1 zakradła się znienacka. Objawia się ona bardzo wzmożonym pragnieniem, częstym oddawaniem moczu, utratą masy ciała mimo dużego apetytu. Objawy te świadczą o niedoborze insuliny w organizmie. Leczenie cukrzycy typu 1 polega na regularnym podawaniu insuliny oraz monitorowaniu poziomu cukru we krwi. Zachorowanie dziecka na cukrzycę nie jest winą rodziców. Rodzic może natomiast być przewodnikiem życia dla dziecka z cukrzycą. Mały cukrzyk wymaga ciągłej asysty ze strony swojego rodzica. Idealną sytuacją dla dziecka jest, kiedy wsparcie płynie ze wszystkich stron. Od rodziców, opieki medycznej, szkoły oraz akceptacji ze strony rodzeństwa i rówieśników. Cukrzyca Martynki wymagała przeorganizowania stylu życia całej rodziny. Ważną zmianą jest dieta. Ważne też jest sprawdzanie składu produktów, a także uczenie się zasad przeliczania wymienników węglowodanowych w posiłkach.

Fot. archiwum prywatne

Martynka zmaga się z choroba cukrzycową typu 1. Potrzebuje pompy insulinowej

— Diagnoza lekarzy była dla nas szokiem — opowiada pani Sylwia, mama Martynki. — Długo nie potrafiliśmy się z tym pogodzić, ale musieliśmy nauczyć się żyć inaczej. W domu nie używamy słowa choroba. Wytłumaczyliśmy Martynce, co może, a czego nie. Miewała kryzysy, bała się, że nie będzie mogła żyć tak jak kiedyś. Choć choroba wywróciła całe nasze życie do góry nogami, to staramy się, by Martynka mogła żyć normalnie.

Choć Martynka jeszcze chodzi do przedszkola, to ma już swoje plany, pasje i marzenia. Dziewczynka najchętniej aktywnie spędza czas i z zapałem bierze udział w różnych konkursach sportowych. W biegach nie ma na nią mocnych, zawsze zwycięża w swojej kategorii wiekowej. Jej pasją jest taniec współczesny, bierze lekcje tańca hip-hop dance i sprawia jej to ogromną przyjemność. Uwielbia też pływanie i jazdę na rowerze. Potrafi z rodzicami i siostrą przejechać 30 kilometrów.

— Dla Martynki zrobienie szpagatu czy stanie na rękach to żadna trudność — mówi pani Sylwia. — To dziecko jest wulkanem energii. Zrobimy wszystko, by mogła żyć pełnią życia, spełniać się, robić to co kocha. Kiedy była w szpitalu, otrzymała zestaw małego lekarza i od tej pory mówi, że będzie lekarzem i wynajdzie lek na cukrzycę. Do tego, aby tak było, potrzebna jest specjalna pompa insulinowa, która znacznie ułatwi jej funkcjonowanie. Przywróci ona jej życiu pozorną normalność i pozwoli jej dalej cieszyć się dzieciństwem.

Każdy z nas chciałby zapewnić swoim życiom szczęśliwe dzieciństwo i dobrą przyszłość. Są jednak dzieci, które muszą w swoim życiu zmagać się z chorobą. Często rodzina nie jest w stanie podołać kosztom leczenia i rehabilitacji, choć ich celem jest zapewnienie dziecku jak najlepszych warunków. Właśnie takim dzieciom, jak Martynka, możecie Państwo pomóc, przekazując 1% podatku na rzecz Fundacji „Przyszłość dla dzieci”. To nic nie kosztuje, a wspiera ich w walce i daje nadzieję, że ich chore dziecko ma szansę na poprawę jakości życia. Państwa 1% ma ogromną moc, bo może pomóc w leczeniu oraz zakupie pompy insulinowej dla Martynki i innych podopiecznych Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”.

— Choroba i niepełnosprawność dziecka to ogromna tragedia dla jego rodziców. Największym problemem są wysokie koszty rehabilitacji, specjalistycznego sprzętu i leczenia — mówi Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacją „Przyszłość dla Dzieci”. — Każdy, kto rozlicza podatek dochodowy od osób fizycznych, może przekazać 1% podatku na rzecz naszej Fundacji. Robiąc to, wspieracie Państwo leczenie, rehabilitację i zakup potrzebnego sprzętu. Ta pomoc bardzo wiele znaczy dla dzieci i ich rodzin. Sami nie są w stanie udźwignąć kosztów terapii i leczenia. Tylko dzięki pomocy ludzi z dobrym sercem Martynka i inne chore dzieci mają szansę na lepsze życie. Tylko wspólnie możemy zrobić więcej! Wierzymy, że dobro zawsze wraca, dlatego liczymy na Wasze dobre serca!.

ŻEBY PRZEKAZAĆ 1 % PODATKU, WYSTARCZY WPISAĆ W ROZLICZENIU NUMER KRS 0000148747. A JUŻ TERAZ MOŻNA DOKONAĆ WPŁATY NA KONTO FUNDACJI „PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI”: 58 1240 1590 1111 0000 1453 6887

eprasa.pl 4e2505cedf

Krzyżówka klasyczna z hasłem

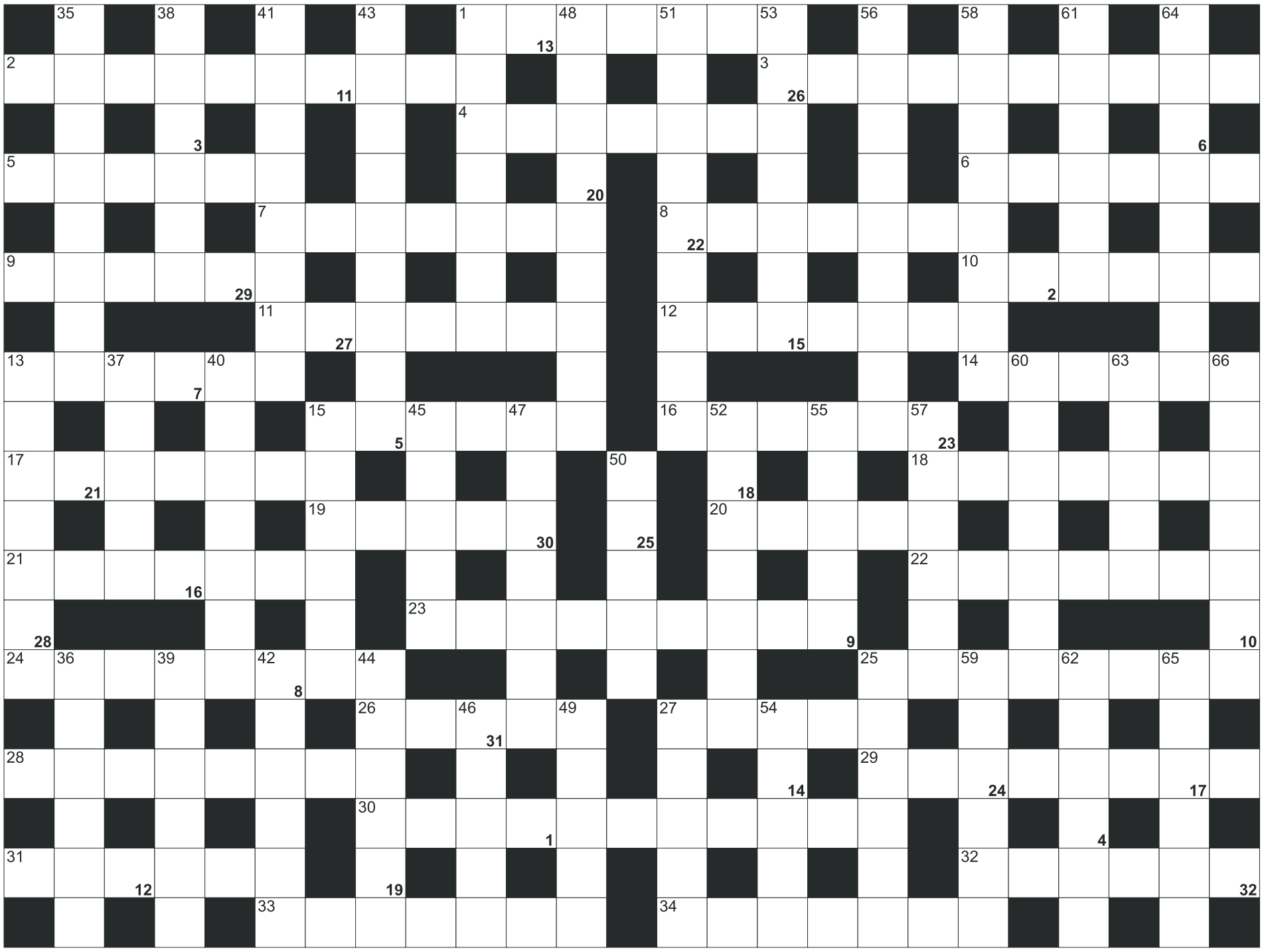

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5		6	7	8	9	10	11		12	13	14	15		16		17	18	19	20
21	22		23	24	25		26	27	28	29	30	31	32											

POZIOMO: 1) świętuje 8 marca; 2) wśród muzyków; 3) obszar przy granicy państwa; 4) przemiana chemiczna; 5) obchodzi imieniny 26 lutego i 9 maja; 6) cel na strzelnicy; 7) mały flakon; 8) "...sejmowe" Piotra Skargi; 9) fiołki ogrodowe inaczej; 10) "Księżycowa" Beethovena; 11) wyspy Liparskie inaczej; 12) wyrażenie nie przetłumaczalne na inny język; 13) trzeci miesiąc; 14) miły, piękny zapach; 15) pracują w studiu telewizyjnym; 16) marka obuwia sportowego; 17) duża hala produkcyjna; 18) kupowana dziecku; 19) olbrzymi wąż dusiciel; 20) wyspa z La Valletą; 21) zekranizowana powieść Lema; 22) wojskowa grupa taktyczna; 23) stawianie stopni; 24) mieszkaniec danego kraju; 25) uwolniony zamiast Jezusa; 26) uczucie ciśnienia, gniecenia, ciążenia; 27) powieść poetycka Byrona; 28) trzyczęściowe dzieło literackie; 29) toaleta potocznie; 30) wyższy stopień w policji; 31) błędne płomyki na torfowisku; 32) zajęcie przy krosnach; 33) członkowie Religijnego Towarzystwa Przyjaciół; 34) Hatteria, łupkoząb

PIONOWO: 1) ptasi domek z jedzeniem; 13) diabeł z "Fausta"; 15) zatyczki na butelkach; 25) rysa na twarzy; 27) na śrubie; 35) stolica Seszeli; 36) płyn chłodzący silniki; 37) rosyjska złotówka; 38) osoba leworęczna; 39) Bruce, aktor "Szklana pułapka"; 40) państwo nad Morzem Czerwonym z Asmarą; 41) pierwszy miesiąc lata; 42) waluta Mongolii; 43) gumowy element kranu; 44) stolica Angoli; 45) kolej podziemna; 46) gulgoczący ptak w zagrodzie; 47) figura pilotażu, szybka zmiana kierunku lotu; 48) kwestionariusze, kwity, druki; 49) sypią ziarnem; 50) dmuchanie w puzon; 51) orędzie, pismo papieża do wiernych; 52) oficjalne sprostowanie prasowe; 53) jedwabne chustki na szyi; 54) imię żeńskie; 55) inaczej georginie; 56) nauka o rolnictwie; 57) długa sieczna broń biała; 58) człowiek żyjący w świecie fantazji; 59) zwolennik reizmu; 60) pozycja w formularzu; 61) towarzyszy burzy; 62) kompromitacja, ośmieszenie się; 63) prelegent, referent; 64) do włosów lub zamiatania; 65) organ kontrolny samorządu województwa; 66) dźwiga bagaże podróżnych

SUDOKU

	2	3	4				9	
			1	7		8		
1		8			2			
3						6	8	
4		7	8			5	2	9
			5		6		4	
				8				5
			7			2	1	
7	9	1		5			6	8

157

	1	7		6	2		5	
3		5					4	
		9	3	8		1		7
	7	8						
	5	3	1		7	4		
9	4	2	8					
7								2
		1			8	6		
	9		2		1		3	

158

					5	1		9
		3	1		2		5	6
1	8			4			3	
9		4	7		6			
	1	6				9	4	7
2			9			3	7	
		9	8			5	6	1
				6			9	8

159

eprasa.pl 4e2505cedf

31 MARCA

Dni Frankofonii i Kultury Francuskiej

Olsztyn

Centrum Polsko-Francuskie w Olsztynie organizuje 26. Dni Frankofonii i Kultury Francuskiej. Wstęp na wszystkie wydarzenia bezpłatny.

Miejsce: ul. Dąbrowszczaków 39, I piętro. UWAGA: finałowe wydarzenie — spotkanie na żywo z muzyką bretońską koncert "Królowie karo", w wykonaniu Jeana-Luca Thomasa i Gaba Faure'a odbędzie się 8 kwietnia, godz. 18.00 w Centrum Dialogu Międzykulturowego Dom Mendelsohna w Olsztynie, ul. Zyndrama z Maszkowic.

Program:

31 marca, godz. 18:00

Réunion – bogactwo i różnorodność francuskich tropików // spotkanie z Davidem Legrosem

2 kwietnia, godz. 10.00-12.00

AM STRAM GRAnimacja // Animacje dla dzieci // Poisson d'avril

8 kwietnia, godz. 18:00, Dom Mendelsohna, ul. Zyndrama z Maszkowic 2

Królowie karo // Jean Luc Thomas & Gab Faure (Bretania) // koncert

31 MARCA

SPICHLERZ dobrych mocy dla uchodźców z Ukrainy / Амбар добрих дій для біженців з України

Spichlerz MOK

Запрошуємо українську молодь, дітей та дорослих.

MOK Olsztyn zaprasza dorosłych, młodzież i dzieci.

На місці: / Na miejscu:

- Ігровий зал для дітей / Sala zabaw dla dzieci
- Місце зустрічей для дорослих / Miejsce spotkań dla dorosłych
- Міні бібліотека і читальний зал / Mini-biblioteka i czytelnia
- Прокат ігор / Wypożyczalnia gier
- Майстерні і кінопокази / Warsztaty i projekcje filmowe
- Не-магазин / Nie-sklep
- Актуальні, необхідні інформації / Bieżące, przydatne informacje
- Теплі напої / Ciepłe napoje
- Безкоштовний доступ до Інтернету / Bezpłatny dostęp do internetu

Запрошуємо 24, 29 і 31 березня о 10:00-18:00

Адреса: Спіхлеж МОК, вул. Піастовська 13

Номер +48 608433037

Spotkania odbędą się 29 i 31 marca - 10:00-18.00.

31 MARCA

Co nam w duszy brzmi, a co gra?

Olsztyn

Wojewódzka Biblioteka Publiczna zaprasza na spotkanie dla seniorów poruszające temat brzmienia różnych instrumentów i grania na nich z wykorzystaniem pamięci biograficznej, pierwszych wspomnień dotyczących muzyki i wszystkiego, co się z nią łączy. Temat spotkania: Między dźwiękami. Między brzmieniem a graniem – co nam w duszy brzmi, a co gra? 31 marca, godz. 16.

Zapisy: 89 524 90 34; Miejsce: Muzoteka, ul. 1 Maja 5

31 MARCA

Skiba ciągle na wolności - stand-up comedy Krzysztofa Skiby

Olsztyn

Krzysztof Skiba jest liderem Big Cyca i autorem piosenek takich jak Makumba, Berlin Zachodni, Dres czy Świat według Kiepskich wystąpi na scenie Browaru Warmia (ul. Nowowiejska 15). Spektakl jest oparty na barwnych opowiastkach z biografii Skiby. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 20. Wstęp płatny

MARZEC- KWIECIEŃ

Wystawa makrofotografii Doroty Grochowskiej

Olsztyn

Fot. organizator

W galerii Bakałarz (Warmińsko-Mazurska Biblioteka Pedagogiczna, ul. N. Żarskiej 2) można obejrzeć wystawę makrofotografii Doroty Grochowskiej „Świat, w którym bywam". Dorota Grochowska – z urodzenia warszawianka, od dziesięciu lat mieszka w Olsztynie, gdzie – jak twierdzi – wszystko się zaczęło. Jej przygoda z fotografią trwa już wiele lat, a pasja i talent zaowocowały ekspozycjami, do tworzenia których artystka została zaproszona: Międzynarodową Wystawą w Galerii w Ostrowie Wielkopolskim (2017), ekspozycją w siedzibie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Holandii (2020), Wystawą na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego (2021). Ekspozycja w olsztyńskiej galerii Bakałarz jest kolejnym istotnym twórczym przedsięwzięciem autorki.

Wystawę można zwiedzać do końca kwietnia (poniedziałek--piątek w godzinach 14.30-18.00, w soboty: 9.00-15.00).

1 KWIETNIA

Ten szczególny czar Włoch – koncert symfoniczny

Olsztyn

Fot. materiały pras. filharmonii

Koncert w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej 1 kwietnia o godz. 19.00. Program: Gioacchino Rossini oraz Felix Mendelssohn-Bartholdy. Wykonawca: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Koncert biletowany w filharmonii.

1-14 KWIETNIA

Pokonkursowa wystawa XIII edycji fotokonkursu „Warmińskie Klimaty 2021"

Olsztyn

Otwarcie wystawy odbędzie się 1 kwietnia o godz. 17 w galerii „Stary Ratusz" (Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie), natomiast wystawę można obejrzeć do 14 kwietnia. Wstęp bezpłatny

1 KWIETNIA

Wystawa: JOLANTA REJS „Die Liebe höret nimmer auf!" – „Miłość nigdy nie ustaje!"

Olsztyn

Uroczyste otwarcie wystawy prac Jolanty Rejs, laureatki Grand Prix XII Quadriennale Drzeworytu i Linorytu Polskiego.

Wydarzenie odbędzie się w sali BWA w Olsztynie o g. 18.

1 KWIETNIA

Koncert ||ALA|MEDA||

Olsztyn

MOK w Olsztynie zaprasza na wydarzenie artystyczne. Zamiast powraca z nowym elektryzującym programem koncertowym i trzecim albumem zespołu pt. „SPECTRA. Vol. 1", który ukaże się w lutym 2022 roku.

Koncert rozpocznie się o godz. 20 w sali pod Amfiteatrem. Wstęp płatny 30 zł

2 KWIETNIA

Dywicki Jarmark Wielkanocny

Dywity

Podczas imprezy będzie można poznać zwyczaje i wiosenne obrzędy ludowe związane z Wielkanocą oraz kupić wyroby rękodzielnicze, takie jak palmy, pisanki, koszyczki, rzeźby, stroiki, biżuterię oraz tradycyjne produkty spożywcze.

Dzieci będą mogły spędzić czas na warsztatach wielkanocnych, które będą przed budynkiem lokalnego ryneczku.

Wydarzenie odbędzie się przy Stodole w Dywitach w godz. 8:00-13:00.

2 KWIETNIA

Koncert Klubu Literatów

Gietrzwałd

Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Gietrzwałdzie zaprasza na koncert Klubu Literatów promujący 2. numer Otwartych Zeszytów i podsumowujący pracę klubu w latach 2020-2021. Wystąpią: Anna Bagińska (Vito Castillo), Bożena Kraczkowska, Agnieszka Zabłocka oraz zespół Na Szóstym Progu (którego w składzie są: Małgorzata Sendela, Janusz Sendela, Jacek Sępkowski).

Rozpoczęcie o godz. 17 w Centrum Kulturalno-Bibliotecznym. Wstęp wolny

3 KWIETNIA

Pablopavo i Ludziki - Mozaika tour

Olsztyn

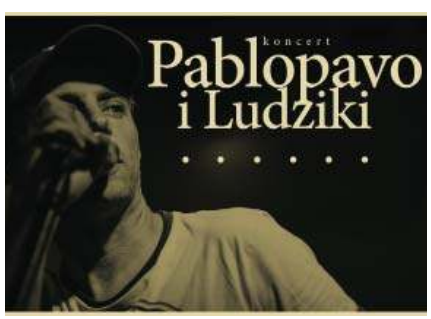

30 marca ukaże się nowy album Pablopavo i Ludziki „Mozaika" a zespół wyruszył w trasę koncertową, promującą nowe utwory. Koncert rozpocznie się o godz. 19 w Browarze Warmia (ul. Nowowiejska 15).

Wstęp płatny

3 KWIETNIA

Antologia olsztyńskiej sceny muzycznej

Olsztyn

MOK w Olsztynie zaprasza na spotkania poświęcone olsztyńskiej scenie muzycznej. Podczas tego wydarzenia, nieoglądane na co dzień naujackie wnętrza staną się soczewką muzycznej stolicy Warmii i Mazur. Odbędzie się również spotkanie z dziennikarką Moniką Szczygło, matką chrzestną projektu i autorką książki „Olsztyńska Scena Muzyczna. Zespoły i Soliści".

Wstęp bezpłatny (obowiązują zapisy)

W ciągu dnia odbędą się dwa spotkania: o godz. 14:00 i 18:00 w Kamienicy Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

eprasa.pl 4e2505cedf

5 KWIETNIA

SPICHLERZ dobrych mocy dla uchodźców z Ukrainy / Амбар добрих дій для біженців з України

Spichlerz MOK

Запрошуємо українську молодь, дітей та дорослих.
MOK Olsztyn zaprasza dorosłych, młodzież i dzieci.
На місці: / Na miejscu:
- Ігровий зал для дітей / Sala zabaw dla dzieci
- Місце зустрічей для дорослих / Miejsce spotkań dla dorosłych
- Міні бібліотека і читальний зал / Mini-biblioteka i czytelnia
- Прокат ігор / Wypożyczalnia gier
- Майстерні і кінопокази / Warsztaty i projekcje filmowe
- Не-магазин / Nie-sklep
- Актуальні, необхідні інформації / Bieżące, przydatne informacje
- Теплі напої / Ciepłe napoje
- Безкоштовний доступ до Інтернету / Bezpłatny dostęp do internetu

Запрошуємо 24, 29 і 31 березня о 10:00-18:00
Адреса: Спіхлеж МОК, вул. Піастовська 13
Номер +48 608433037

Spotkania odbędą się 5, 7, 12, 14, 19, 21, 26, 28 kwietnia w godz. 10:00-18.00 w Spichlerzu MOK, ul. Piastowska 13. Telefon: 608433037

KWIECIEŃ

Wystawa Marty Wyczółkowskiej: W czterech ścianach

Olsztyn

MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na wystawę malarstwa Marty Wyczółkowskiej „W czterech ścianach", która można obejrzeć w Galerii Amfilada w Kamienicy Naujacka przy ul. Dąbrowszczaków 3 w godz. 8-17.

DO 30 KWIETNIA

Konkurs recytatorski „Na znojną walkę"

Olsztyn

Delegatura IPN w Olsztynie zachęca do wzięcia udziału w konkursie recytatorskim twórczości żołnierzy wyklętych pt. „Na znojną walkę".

Konkurs skierowany jest do uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych i studentów woj. warmińsko-mazurskiego.

Zadaniem uczestników konkursu będzie przygotowanie jednego wiersza autorstwa żołnierzy wyklętych spośród zaproponowanych przez organizatora. Nagranie (recytację utworu) należy przesłać na płycie CD/DVD wraz z wypełnionym załącznikiem w formie papierowej na adres: IPN-KŚZpNP Delegatura w Olsztynie, ul. Jagiellońska 46, 10-273 Olsztyn.

Laureaci otrzymają atrakcyjne nagrody rzeczowe. Będą mogli również zaprezentować swoją recytację utworu na antenie Polskiego Radia Olsztyn.

Termin nadsyłania nagrań wraz z załącznikiem: 30 kwietnia

5 KWIETNIA

Jezioro Łabędzie w wykonaniu Polskiego Baletu Królewskiego

Olsztyn

Fot. organizator

Sala koncertowa Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej.

Polski Balet Królewski jest jednym z najmłodszych i jednym z najlepszych zespołów baletowych w Europie. U podstaw tworzenia Polskiego Baletu Królewskiego legła myśl, o próbie zebrania najlepszych polskich, zachodnio i południowoeuropejskich tancerzy w jeden zespół, który będzie odzwierciedleniem najlepszych tradycji tańca klasycznego, jak również poszukiwania oryginalnych i nowoczesnych środków artystycznej ekspresji.

Wstęp płatny

Wydarzenie rozpocznie się o godz. 20.

5 KWIETNIA

Grzegorz Dolniak stand-up

Olsztyn

Najnowszy program Grzegorza Dolniaka, który pokaże, jak żyć spokojnie i być wypoczętym człowiekiem. Grzegorz akurat nie ma pojęcia jak to zrobić, dlatego właśnie się wypowie. Z charakterystyczną sceniczną ekspresją i obserwacjami punktującymi absurdy dnia codziennego zdemaskuje przeszkody stojące na drodze do prawdziwego spokoju ducha. Zabierze Was w podróż po meandrach niełatwej sztuki relaksu, w której jak zawsze zobaczycie swoje odbicie.

Stand-up rozpocznie się o godz. 20 w Galerii Sowa (ul. Zamkowa 2).

6 KWIETNIA

Prezentacja projektu multimedialnego „Tajna misja Mazurów"

Olsztyn

Archiwum Państwowe w Olsztynie oraz Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pojezierze" zapraszają na prezentację projektu multimedialnego „Tajna misja Mazurów".

Prezentacja, której autorem jest olsztyński dziennikarz Sławomir Ostrowski, jest pierwszym multimedialnym projektem poświęconym tajnej wyprawie Mazurów na konferencję pokojową w Paryżu w 1919 r.

W projekcie wykorzystano dźwiękowe relacje świadków historii – przede wszystkim opowieść Józefa Zapatki, który jako jedyny z delegatów przeżył II wojnę światową i zmarł w zapomnieniu na Kujawach w 1978 r. – a ponadto materiały pochodzące z archiwum rodzinnego Urszuli Kotowski, wnuczki jednego z delegatów paryskiej wyprawy.

Spotkanie odbędzie się w siedzibie Archiwum Państwowego w Olsztynie przy ul. Partyzantów 18, godz. 12.00.

Wstęp wolny.

7 KWIETNIA

Kinga Rataj z zespołem Meu Fado

Olsztyn

MOK zaprasza na koncert Kingi Rataj z zespołem Meu Fado 7 kwietnia o godz. 19.00 w kościele kościele ewangelicko-augsburskim. Artystka z zespołem zaprezentuje magiczne, przepełnione melancholią brzmienia muzyki fado.

Muzyka fado nazywana muzyką duszy jest pełna nostalgii i tęsknoty, ale także radości życia, energii, miłości. Nie można jej opisać, trzeba ją przeżyć. Fascynacja artystki muzyką fado, językiem i kulturą Półwyspu Iberyjskiego zaowocowała powstaniem koncertu, w którym klasyka fado miesza się z jazzem, tango i flamenco.

Kinga Rataj – laureatka Festiwalu Piosenki Artystycznej w Rybniku, Festiwalu Twórczości Marka Grechuty „Korowód", dwukrotnie zwyciężyła w legendarnym konkursie „Śpiewać każdy może" w krakowskiej Rotundzie. W fado prezentuje takie opanowanie języka portugalskiego, że jest brana za rodowitą Portugalkę. Piotr Domagała – gitarzysta jazzowy. Oleg Dyyak – multiinstrumentalista, grający na akordeonie, duduku, klarnecie i instrumentach perkusyjnych.

Bilety: 20 zł https://bilety.mok.olsztyn.pl; Galeria Dobro; Muzeum Nowoczesności, Galeria wARTe Świeczki.

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

WYSZYŃSKI – Zemsta czy przebaczenie: 13:00, 18:00; EHKAHTO: CBIT MAΓIЇ: 12:30; MARZEC ,68: 13:50, 16:30, 18:15, 21:00; ZAJĄC MAX: Misja Pisanka / od 6 lat / dubbing: 10:10, 12:00, 14:10, 16:20, 17:45; BATMAN / napisy: 12:50, 14:30, 20:00, 21:00; BATMAN / dubbing: 10:45; TO NIE WYPANDA / od 7 lat / dubbing: 11:20, 14:20, 15:20; ZA DUŻY NA BAJKI / familijny / od 7 lat: 10:00, 11:50, 15:00, 16:00, 17:30, 18:30; 8 RZECZY, KTÓRYCH NIE WIECIE O FACETACH: 19:15; AMBULANS / napisy: 19:45, 21:45; INNI LUDZIE: 18:45, 21:15; SING 2 / od 6 lat / dubbing: 10:20, 13:40; UNCHARTED / familijny / od 10 lat / napisy: 16:10, 20:15; UNCHARTED / familijny / od 10 lat / dubbing: 10:30, 19:00; UPS 2: Bunt na arce / od 6 lat / dubbing: 16:40; BUNKIER STRACHU / napisy: 21:30.

REKLAMA

WIN-I.747.1.1.2022 Olsztyn, 28 marca 2022 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 9q ust. 2 i 3 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz.U. z 2021 r. poz. 1984 ze zm.), w związku z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2021 r. poz. 735 ze zm.)

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI

zawiadamia, że na wniosek pełnomocnika inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, w dniu 28 marca 2022 r. została wydana decyzja, znak: WIN-I.747.1.1.2022, zmieniająca decyzję nr K-7/2020 z dnia 30 grudnia 2020 r., znak: WIN-I.747.1.8.2020, o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla inwestycji polegającej na wykonaniu robót budowlanych w obszarze infrastruktury kolejowej dla inwestycji pn. „Prace na linii kolejowej nr 38 na odcinku Ełk – Korsze wraz z elektryfikacją" – etap A2, odcinek 2 – stacja Giżycko, w km 148.983÷153.123.

W związku z powyższym informuje się, że strony mogą w terminie 14 dni zapoznać się z treścią decyzji w powyższej sprawie w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, w godzinach 8:00-15:00 po uprzednim uzgodnieniu terminu wizyty poprzez kontakt telefoniczny: 89-5232783 lub mailowy: sekrwin@uw.olsztyn.pl.

Stronom służy prawo wniesienia odwołania do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie w terminie 14 dni od dnia podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.

30322otbr-a-M

przetarg

POLREGIO S.A.

ogłasza pisemny przetarg nr POZ1f.220.69.2022

na sprzedaż nieruchomości lokalowej położonej w Olsztynie, przy placu Konstytucji 3 Maja 2A

Na nieruchomość składa się: lokal o powierzchni użytkowej 2 310,6 m² oraz udział 902/1000 w prawie użytkowania wieczystego działki gruntu nr 1/22, obręb 159, o powierzchni 520 m².

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **4 067 000 zł netto.** Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 406 700 zł netto.

Oferent może złożyć tylko jedną ofertę, która powinna zawierać cenę nabycia wyższą przynajmniej o 1% od ceny wywoławczej i wynosić przynajmniej 4 107 670 zł netto.

Oferty winny być złożone w terminie do dnia 27.04.2022 r., do godz. 15.00 w Biurze Utrzymania Zasobów w Warszawie, przy ulicy Kolejowej 1, pokój 411 (kancelaria).

Kontakt w sprawie przetargu: Agnieszka Zielińska, tel. 572 083 480, e-mail: agnieszka.zielinska@polregio.pl; Ewa Kluczek, tel. 721 805 755, e-mail: ewa.kluczek@polregio.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu: https://polregio.pl/pl/przetargi-i-ogloszenia/ogloszenia-o-sprzedazy/ oraz https://polregio.eb2b.com.pl.

29922otbr-a-M

eprasa.pl 4e2505cedf

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Zachęcamy do nadsyłania zdjęć miejsc, w których mieszkacie. Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Dzisiaj prezentujemy kilka zdjęć, które niedawno otrzymaliśmy. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztyńska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

MAZURY
Michał Hryc

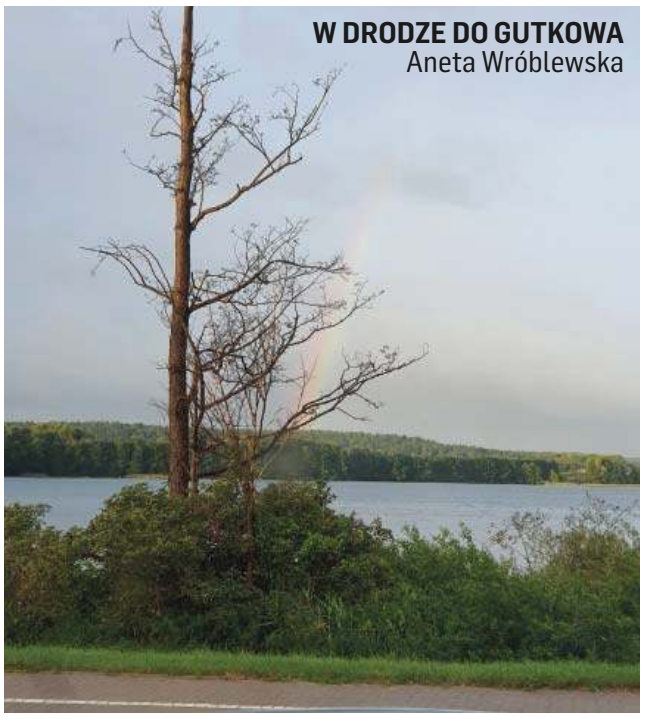

W DRODZE DO GUTKOWA
Aneta Wróblewska

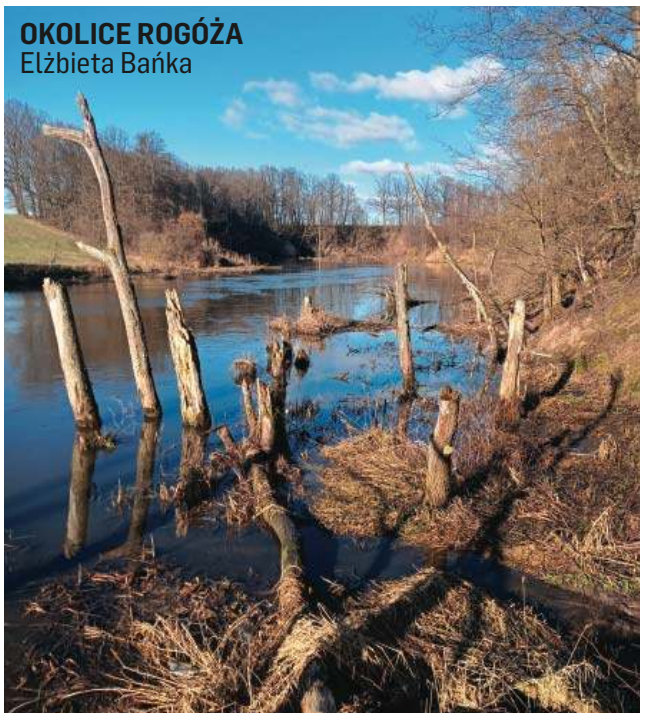

OKOLICE ROGÓŻA
Elżbieta Bańka

DROGA
Anna Szymczukiewicz

NIEBO I ZIEMIA
Kasia Rybołtowicz

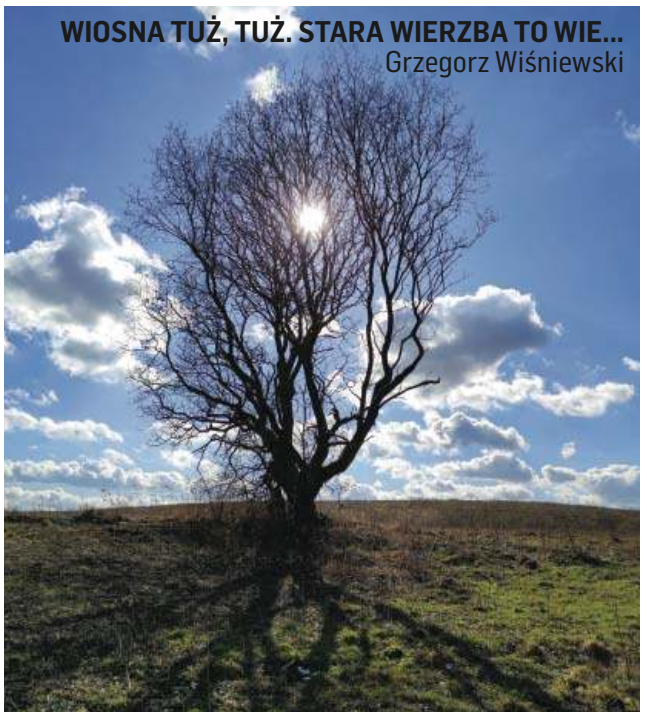

WIOSNA TUŻ, TUŻ. STARA WIERZBA TO WIE...
Grzegorz Wiśniewski

eprasa.pl 4e2505cedf

HISTORIA PRZEPLECIONA WĄTKIEM MIŁOSNYM

Vanessa Aleksander: Bardzo bym życzyła nam wszystkim, żeby film „Marzec '68" nie był dzisiaj tak bardzo aktualny. Chciałabym zasiąść w kinie, szukając zupełnie innych analogii.

Aktorka podkreśla, że trudno jej się cieszyć z premiery filmu „Marzec '68", w którym gra główną rolę, podczas gdy w Ukrainie toczy się wojna i giną ludzie. Ciężko jej oderwać myśli od tych wydarzeń, a ta produkcja dostarcza jej dodatkowych refleksji i nasuwa liczne analogie. Vanessa Aleksander jest poruszona dramatem, jaki przeżywają teraz nasi wschodni sąsiedzi. Na wszelkie sposoby organizuje więc dla nich pomoc.

Film „Marzec '68", opowiadający o historycznych wydarzeniach sprzed 54 lat w Warszawie, będzie miał swoją kinową premierę 25 marca. Kilka dni wcześniej odbył się przedpremierowy pokaz. Vanessa Aleksander nie ukrywa, że nie potrafi się teraz skupić na sprawach zawodowych.

– Jestem tak zaabsorbowana tym, co się dzieje za naszą granicą, że w ogóle nie odczuwam tego dnia jako święta twórców tego filmu. Po prostu cały czas towarzyszy mi to, co się dzieje za naszą granicą. Myślę o naszych sąsiadach, ale myślę też o tym, jak bardzo ten film koresponduje z tym, co się teraz dzieje – mówi Vanessa Aleksander.

W tych trudnych chwilach aktorka solidaryzuje się z narodem ukraińskim, pomaga tym, którzy są zmuszeni szukać schronienia w Polsce, i wspiera walczących na froncie, dlatego też bierze udział w zbiórkach oraz pośredniczy w kontakcie między uchodźcami a osobami, które umożliwiają transport i zakwaterowanie. To dla niej naturalny odruch. Działa bez kalkulowania zysków i strat, bo stawką jest coś bezcennego – życie i bezpieczeństwo drugiego człowieka.

– Myślę, że to nie potrzebuje dodatkowej motywacji. Wystarczy spojrzeć na drugiego człowieka, który został z dnia na dzień pozbawiony swojego domu. Jest to niewiarygodne. Myślę, że nie jesteśmy w stanie sobie wyobrazić tego, co oni czują, nie da się tego przełożyć w żaden sposób – mówi Vanessa Aleksander.

Z tego współczucia i empatii narodził się pomysł na wyjątkowy charytatywny koncert „Razem z Ukrainą", który odbył się 20 marca w łódzkiej Atlas Arenie. Całkowity dochód z wydarzenia został przekazany Polskiej Akcji Humanitarnej, która prowadzi szeroko zakrojone działania pomocowe.

– Myślę o naszych sąsiadach, ale myślę też o tym, jak bardzo ten film koresponduje z tym, co się teraz dzieje – mówi Vanessa Aleksander

– Dopiero co realizowałam projekt „Razem z Ukrainą". Byłam pomysłodawczynią tego wydarzenia i przy okazji rozmawiałam z masą wspaniałych osób z Ukrainy, które pojawiły się w naszym kraju przez ostatnie trzy tygodnie. Teraz jedyne, co możemy zrobić, to ich wspierać, pokazywać, że jesteśmy zjednoczeni i że będziemy stać za nimi murem, dopóki będzie trzeba. I wszystkich bardzo zachęcam i proszę, żebyśmy nie ustawali w tej walce i cały czas okazywali im swoją solidarność – mówi aktorka.

W marcu 1968 roku studenci w Warszawie protestowali przeciwko bezprawnemu relegowaniu kolegów z uczelni oraz w obronie zdjętych z afisza „Dziadów", w reżyserii Kazimierza Dejmka, wystawianych w Teatrze Narodowym. Zdaniem Vanessy Aleksander te historyczne wydarzenia, jak i film, który właśnie wchodzi na ekrany kin, bardzo korespondują z obecną sytuacją w Ukrainie. Można znaleźć wiele analogii, a najważniejszym wspólnym mianownikiem jest walka o wolność. Aktorka nie ukrywa, że przeżywa tę produkcję podwójnie. Wydarzenia sprzed 54 lat są jej niezwykle bliskie, bo jest przecież rodowitą warszawianką, a skrajne emocje potęguje fakt, że ich kolejna rocznica przypada w momencie, kiedy za wschodnią granicą toczy się wojna.

– Bardzo bym życzyła nam wszystkim, żeby ten film nie był dzisiaj tak aktualny. Chciałabym zasiąść w kinie, szukając zupełnie innych analogii. Ale ten film jest bardzo aktualny, oczywiście mówię o wydarzeniach w Ukrainie, ale również mówię o tym, co się dzieje u nas w kraju, o cenzurze, o umniejszaniu osobom, które nie wpisują się w czyjeś wyobrażenie, o umniejszaniu osobom, które są w mniejszościach. Ja na to nie mam zgody i mój udział w tym filmie również jest swojego rodzaju protestem – mówi Vanessa Aleksander.

W najnowszej produkcji w reżyserii Krzysztofa Langa tło historyczne przeplata się z wątkiem miłosnym. Wśród protestującej młodzieży są między innymi: Hania Bielska (w tej roli Vanessa Aleksander) i Janek Wolicki (Ignacy Liss). Hania jest studentką szkoły teatralnej w Warszawie, a Janek studiuje na politechnice. Beztroscy i zapatrzeni w siebie zupełnie nie interesują się polityką. Życie wystawia ich jednak na próbę. W tej trudnej rzeczywistości muszą walczyć o swoje uczucie i pokonywać wiele przeciwności losu. **ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL**

POMAGAMY TYLE, ILE MOŻEMY

Aktor Ignacy Liss zauważa, że film „Marzec '68" w reżyserii Krzysztofa Langa, który właśnie wszedł do kin, to opowieść uniwersalna i ponadczasowa, równie aktualna dzisiaj, jak i pół wieku temu. Miesiąc temu, poprzez agresję Rosji na Ukrainę, świat zmienił się nieodwracalnie i te dramatyczne wydarzenia na trwałe zapiszą się w naszej pamięci. Marzec tego roku i marzec sprzed 54 lat spina więc swoista klamra. Podobnie jak wtedy, tak i dziś ludzie muszą zostawiać dobytek swojego życia i uciekać przed pogardą, poniżeniem i śmiercią. Ignacy Liss podkreśla, że takim aktom nienawiści i przemocy trzeba mówić głośne „nie", a potrzebującym udzielać każdego możliwego wsparcia.

Film „Marzec '68" opowiada o buncie młodzieży przeciwko władzy, która chce jej odebrać wolność duchową, swobody obywatelskie i poczucie narodowej tożsamości. W wyniku wydarzeń marcowych Polskę opuściło około 15 tys. obywateli, w większości pochodzenia żydowskiego. Ignacy Liss zauważa, że historia w pewien sposób zatoczyła koło.

– Ten film bardzo koresponduje z naszą rzeczywistością, jest to bardzo smutne. Wtedy ludzie musieli wyjeżdżać, zostawiać swoje majątki, swoje domy i uciekać, tak samo jak teraz nasi sąsiedzi ze Wschodu. Zostawiają wszystko i nie wiedzą, czy kiedykolwiek tam wrócą, więc w ten smutny sposób film koresponduje z tym, co dzieje się w Ukrainie. I uważam, że jest w tym pewnego rodzaju promyk, światło nadziei dla tego filmu, który może nas trochę przybliżyć do sytuacji tych ludzi i uwrażliwić na ich emocje – mówi Ignacy Liss.

Tragiczne wydarzenia, które wcześniej znaliśmy tylko z filmów, historycznych książek czy opowieści starszych członków rodziny, teraz dzieją się na naszych oczach. Każdy z nas myślami i sercem jest więc przy Ukraińcach, którzy potrzebują wsparcia. Również Ignacy Liss nie pozostaje obojętny na tę sytuację. Pomaga szczególnie tym, którzy pozostali w swoim kraju. Uczestniczy między innymi w przygotowaniu dla nich transportów z materacami, śpiworami, poduszkami, kocami i suchym prowiantem.

fot. newseria

– Ten film bardzo koresponduje z naszą rzeczywistością, jest to bardzo smutne – mówi Ignacy Liss

– Razem z moim tatą i z Zespołem Pomocy Kościołowi na Wschodzie jeździmy na Ukrainę. I może to jest dobra reklama dla nas, bo zbieramy pieniądze na materace dla dzieci w szkołach w Truskawcu, tam właśnie jedziemy. Udało nam się już zebrać 150, ale potrzebujemy około 600, więc tak działamy na Ukrainie, pomagamy tyle, ile możemy – dodaje aktor.

W filmie „Marzec '68" aktor wciela się w rolę Janka szaleńczo zakochanego w Hani (w tej roli Vanessa Aleksander). Ich rodziny znajdują się po dwóch stronach marcowej barykady, a oni w ogarniętym buntem kraju za wszelką cenę walczą o swoje uczucie. newseria.pl

eprasa.pl 4e2505cedf

Szukasz klientów?

Wybierz nas!

Wybierz profesjonalistów

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

380-mp-xxpo-7491b 3x8-P

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

JEDNO- lub dwupokojowe mieszkanie gotówka, 510-256-954

PRACA

dam pracę

KIEROWCA C+E, 503-103-703

OPERATOR pompogruszki, Olsztynek, 501-813-067

PANA do prac w ogrodzie-dom w Olsztynie. Tel. 89 5240240 pn.-pt. 8-16, 0-501510727

PRACOWNIK fizyczny, 503-103-703

SPRZĄTACZKA, 503-103-703

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

AUTO-MOTO

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

USŁUGI

budowa | remont

ZŁOTA rączka, remonty, 785-043-555

RÓŻNE

sprzedam

GROBOWIEC na cmentarzu przy ulicy Poprzecznej, 505-182-266

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻE paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

Koleżance

Annie Zomer

wyrazy współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy
z Oddziału VII WZLP w Olsztynie

94822opb1-b-M

Koleżance

Joannie Dymek

wyrazy współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
z Oddziału VII WZLP w Olsztynie

94822opb1-a-M

Najbliższej Rodzinie

najszczersze wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Pana

Ryszarda Rydzewskiego

wieloletniego działacza spółdzielczego, byłego członka Rady Nadzorczej,
członka Rady Osiedla „Polna – Heweliusza – Osińskiego"
Olsztyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

składają Rada Nadzorcza i Prezes Zarządu
Olsztyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

94422opb1-A -P

Pani

Agnieszce Szydlik

składamy najgłębsze wyrazy współczucia i żalu
z powodu śmierci

Mamy

Zarząd i pracownicy firmy Auto Land

93622opb1-a-M

---

*Życie ludzkie jest przejściem (…). Nie tylko przez granice śmierci,
ale i do nowego życia.*
JP II

Koledze

Radosławowi Jasińskiemu

szczere wyrazy współczucia i żalu z powodu śmierci

Ojca

składają dyrekcja oraz pracownicy
Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynie

92222opb1-a-M

Pani

Hannie Janik

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają dyrekcja, grono pedagogiczne i pracownicy
ZSO nr 1 w Olsztynie

94022opb1-A -P

Niech się nie trwoży serce wasze (…). W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. J 14,1-2

Drogiej Koleżance

Ewie Gałęziewskiej

wyrazy serdecznego współczucia oraz słowa otuchy i wsparcia
z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Olsztynie
Ewa, jesteśmy z Tobą.

92122opb1-A -P

Pani

Ewie Gałęziewskiej

wyrazy współczucia i żalu z powodu śmierci

Taty

składają Dyrektor i cała społeczność szkolna
ZSO nr 5 Mistrzostwa Sportowego w Olsztynie

92122opb1-b-M

eprasa.pl 4e2505cedf

380-31419opb1-b-M

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 29 marca 2022 r. odszedł od nas w wieku 84 lat Nasz Kochany Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p. Henryk Kleszczyński

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek, 1 kwietnia 2022 r., o godz. 10.30 pożegnaniem i modlitwą różańcową w kaplicy przy kościele pw. Szymona i Judy Tadeusza w Dywitach. O godz. 11.00 w kościele zostanie odprawiona msza święta pogrzebowa. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Dywitach.

Pogrążona w żałobie rodzina

94722opb1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-f-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 29 marca 2022 r. odeszła od nas nasza ukochana Siostra i Ciocia

ś. † p.

Leokadia Horn-Lefler

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się 2 kwietnia 2022 r. o godz. 10.30 mszą świętą żałobną w bazylice mniejszej pw. św. Jakuba (katedra), po której nastąpi wyprowadzenie do grobu rodzinnego na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku i żalu rodzina

93922opb1-A -P

Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że 28 marca 2022 r. odeszła od nas nasza najukochańsza Mama i Babcia

ś. † p.

Jadwiga Chodor

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 2 kwietnia 2022 r. o godz. 13.00 Mszą Świętą w kościele pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego 11, po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny w Dywitach.

Rodzina

92522opb1-A-G

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

Jest taka chwila, o której myślimy, która na pewno nadejdzie, ale zawsze nie w porę, zawsze za wcześnie

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 27 marca 2022 r. odszedł od nas Nasz Kochany Syn, Mąż, Tata, Brat i Dziadek

ś. † p.

Jerzy Jasiński

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się 2 kwietnia 2022 r. (sobota) o godz. 15.00 mszą św. żałobną w kościele św. Jana Ewangelisty i Opatrzności Bożej w Bartągu. Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Ostródzie (ul. Spokojna).

Pogrążona w smutku rodzina

95022opb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 28 marca 2022 r. odszedł od nas w wieku 78 lat Nasz Kochany Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Mieczysław Stańko

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek, 1 kwietnia 2022 r., o godz. 13.00 mszą świętą pogrzebową w kościele pw. Jana Chrzciciela w Jonkowie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Jonkowie.

Pogrążona w smutku rodzina

94622opb1-A -P

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Księdza Arcybiskupa Seniora

Edmunda Piszcza

pierwszego Metropolity Warmińskiego.

Rodzinie, Bliskim, współpracownikom oraz wiernym z archidiecezji warmińskiej

składamy wyrazy szczerego współczucia i żalu.

Dariusz Frąckiewicz, Przewodniczący Rady Miejskiej

Tomasz Sielicki, Burmistrz Miasta Braniewa

7422sezr-a-M

Katarzynie Stańko

szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składa Rada Sołecka Jonkowa wraz z grupą

94522opb1-a-M

Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Koleżanki, wieloletniej biegłej rewident

ś. † p. Grażyny Włodkowskiej

Rodzinie i Bliskim

składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Biegli rewidenci z Regionalnego Oddziału Polskiej Izby Biegłych Rewidentów w Olsztynie

93722opb1-a-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Naszej Koleżanki

mgr farm. **Barbary Cieślak**

Rodzinie i najbliższym

szczere i głębokie wyrazy współczucia składają Członkowie Okręgowej Izby Aptekarskiej w Olsztynie

94922opb1-A -P

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p. Grażyny Włodkowskiej

wspaniałej osoby o wielkiej życzliwości, wieloletniego członka Zarządu Oddziału Okręgowego w Olsztynie SKwP.

Serdeczne wyrazy współczucia i otuchy

Rodzinie i Bliskim

składają Zarząd, Komisja Rewizyjna i pracownicy Oddziału Okręgowego w Olsztynie Stowarzyszenia Księgowych w Polsce

93822opb1-a-M

eprasa.pl 4e2505cedf

REKTOR, TRENER ORAZ POSEŁ

SPORT AKADEMICKI\\\ Tworząca się na początku lat pięćdziesiątych XX wieku kortowska lekkoatletyka doczekała się bardzo dobrych zawodników, których talenty najpierw sprawdziły się na bieżni, a potem w naukowych laboratoriach i... polityce.

Fot. archiwum domowe

Sportowa kariera Tadeusza Matyjka przypominała przelot komety: efektowny, ale krótkotrwały

Początek lat pięćdziesiątych XX wieku upłynął w Polsce pod znakiem wszechobecnej ideologii, która ingerowała we wszystkie niemal dziedziny życia społecznego. Równocześnie po trwającym blisko sześć lat wojennym koszmarze miliony Polaków wracały do w miarę normalnego życia. W podnoszącym się z gruzów kraju powoli odżywały nadzieje na lepsze jutro. Swoje marzenia mieli także sportowcy. Wielkimi krokami zbliżały się bowiem drugie po wojnie Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach (1952). Znakomicie zapowiadającego się młodego biegacza Zdzisława Krzyszkowiaka - podobnie jak wielu jego kolegów - ekscytowała już sama myśl o szansie, jaką od losu dostało ich pokolenie: „Pojechać na Olimpiadę. (...) To były nasze marzenia. Po prostu trudno było uwierzyć, że to jest możliwe. Przecież nasza lekkoatletyka była nadal w powijakach. Dopiero niedawno podnieśliśmy się z ruin i tragedii ostatniej wojny. Ciągle tkwiła w nas tamta ponura przeszłość". Niespełna o rok młodszy od Zdzisława Krzyszkowiaka (mistrz olimpijski w biegu na 3000 m z przeszkodami z 1960 roku) olsztyński skoczek w dal Lech Sak zapewne także w głębi serca marzył o wyjeździe do Helsinek. Pochodzący z Warszawy Sak (w latach 1950-51 reprezentował barwy Kolejarza Warszawa) miał ku temu solidne podstawy, co dobitnie potwierdził w roku olimpijskim. Studiujący na Wydziale Zootechniki i trenujący pod kierunkiem Leopolda Szczerbickiego zawodnik w 1952 roku zdobył pierwszy w historii medal (srebrny) mistrzostw Polski meniorów w lekkoatletyce dla AZS Olsztyn. To historyczne z punktu widzenia olsztyńskiego klubu wydarzenie uwieńczył bardzo dobrym jak na owe czasy rezultatem 6,95 m. W tymże roku uzyskał jeszcze 7,12 m (drugie miejsce na liście najlepszych polskich skoczków w dal w 1952 roku).

KORTOWSKA KOMETA

Któż mógł przypuszczać, że po zaledwie kilku latach funkcjonowania sekcji lekkiej atletyki w Olsztynie pojawi się biegacz europejskiego formatu, który rywalizować będzie jak równy z równym z najlepszymi half-milerami Starego Kontynentu? Sportowa kariera Tadeusza Matyjka nie była wprawdzie długa, ponieważ obdarzony niebywałym talentem średniodystansowiec musiał ją przedwcześnie zakończyć z powodu dokuczliwej kontuzji kręgosłupa. Nie był zatem Matyjek biegaczem długowiecznym, który przez lata walczył na żużlowych bieżniach Europy. Czy jednak racji nie ma Paweł Czapiewski (aktualny rekordzista Polski na 800 m – 1.43,22), który zapytany przez dziennikarza, czy nie żałuje, że jego kariera wielokrotnie przerywana była przez kontuzje, odpowiedział: „Uważam, że lepiej mieć dwa lata takie, jak ja miałem w 2001, 2002 niż 10 lat jak 80 procent polskich biegaczy. Może i są bez kontuzji, ale i bez większych osiągnięć. Podejrzewam, że gdyby zapytać każdego z nich, czy podjęliby ryzyko, to odpowiedzieliby, że tak".

Casus popularnego „Czapiego" to także do pewnego stopnia przypadek Tadeusza Matyjka, który w latach 1956-58 osiągał wyniki europejskiego kalibru, by później zniknąć ze sportowego firmamentu. Dość powiedzieć, że urodzony w Grójcu w 1935 r. sportowiec był pierwszym olsztyńskim azetesiakiem, który znalazł się na liście 100 najlepszych zawodników na świecie w uprawianej przez siebie konkurencji lekkoatletycznej. Pierwszy raz tego zaszczytu późniejszy parlamentarzysta (był posłem II i III kadencji) dostąpił w 1956 roku, plasując się na 79. miejscu wśród najlepszych ośmiusetmetrowców globu z wynikiem 1.50,6. Niniejszy rezultat Tadeusz Matyjek osiągnął podczas mistrzostw Polski, na których zajął drugie miejsce. Jednakże 1956 r. był tylko swoistym preludium do tego, co wydarzyło się 12 miesięcy później. Bislett Stadium w Oslo to bodaj najsłynniejszy obiekt lekkoatletyczny na świecie, który był świadkiem ponad 50 rekordów świata. Miejsce dla lekkoatletów bezsprzecznie „magiczne". 31 lipca 1957 r. Tadeusz Matyjek na tymże stadionie stanął na linii startu swej koronnej konkurencji – biegu na 800 m. W Oslo w doborowej stawce (rywalem Polaka był m.in. rekordzista świata Belg Roger Moens – 1.45,7) poszedł na całość, uzyskując znakomity rezultat 1.48,5.

DZIĘKI BIEGOWI W STOLICY NORWEGII TADEUSZ MATYJEK UPLASOWAŁ SIĘ NA 27. MIEJSCU WŚRÓD NAJLEPSZYCH OŚMIUSETMETROWCÓW GLOBU W 1957 ROKU. W KRAJOWYM RANKINGU BYŁ TRZECI.

Sukcesy młodego biegacza docenili czytelnicy „Głosu Olsztyńskiego". W głosowaniu na najpopularniejszego sportowca województwa olsztyńskiego w 1957 roku Matyjek tak jak na bieżni znów był najlepszy. Następny rok w wykonaniu olsztyńskiego średniodystansowca zapowiadał się wielce optymistycznie, wszak w 1958 roku miał dopiero 23 lata. Rekordy i medale wydawały się tylko kwestią czasu. Stało się jednak inaczej, a nadchodzący sezon był de facto ostatnim godnym uwagi w wykonaniu tego zawodnika. Wprawdzie z rezultatem 1.50,4 ponownie znalazł się na liście najszybszych ośmiusetmetrowców świata (89. pozycja), ale osiągane rezultaty z pewnością nie spełniały oczekiwań trenera, kibiców, a także samego biegacza. Nasilające się problemy zdrowotne nie pozwoliły Matyjkowi wystartować w sezonie 1959 w jakichkolwiek zawodach. W następnym roku przeniósł się do Warszawy, aby reprezentować barwy tamtejszej Gwardii (1960-62). Pobyt w stolicy nie spowodował jednak sportowego odrodzenia. Kariera Tadeusza Matyjka przypominała przelot komety. Tyleż efektowny, co krótkotrwały. Nie ulega jednak wątpliwości, że w historii olsztyńskiego AZS członek lekkoatletycznego Wunderteamu (Tadeusz Matyjek w latach 1956-57 sześciokrotnie reprezentował Polskę w meczach międzypaństwowych) z natury rzeczy zajmuje szczególne miejsce.

OLSZTYŃSKI TEAM

Powstała w 1951 roku sekcja lekkoatletyczna AZS Olsztyn stosunkowo szybko doczekała się szerokiego grona dobrych i bardzo dobrych zawodników odnoszących sukcesy na arenie ogólnopolskiej. Wielka w tym zasługa Leopolda Szczerbickiego. Legendarnego Poldka, prekursora powojennego sportu na Warmii i Mazurach, który wraz z prof. Adamem Szostkiewiczem powołał do życia w 1950 roku Akademicki Związek Sportowy w Olsztynie.

Swą wartość azetesiacy pokazali już w 1957 roku, kiedy to po raz pierwszy awansowali do II ligi lekkoatletycznej. Sukces teamu stanowi egzemplifikację tezy, iż kortowska lekkoatletyka w tamtym czasie to nie tylko Tadeusz Matyjek, ale również liczna grupa wartościowych zawodników, bez których niniejsze osiągnięcie byłoby niemożliwe. O sile sekcji w owym okresie stanowili: Eugeniusz Miszczuk (400 m przez płotki – rek. życiowy 54,0 sek.), Jerzy Strzeżek (800 m – 1.52,3), Tadeusz Fiszbach (skok o tyczce i rzut oszczepem – 3,60 m i 61,16 m), Józef Danowski (skok w dal – 7,33 m), Stanisław Szkodowski (5000 m i 10 000 m – 14.32,2 i 30.29,4), Barbara Wyszomirska (pchnięcie kulą – 11,89 m), Grzegorz Pińczuk (rzut młotem – 52,74 m) oraz Krystyna Śrutkowska (80 m przez płotki – 12,3).

OSTATNI MOHIKANIN

Eugeniusz Miszczuk to legenda kortowskiej lekkoatletyki. Olsztyński dziennikarz Marek Dabkus nazwał go „ostatnim Mohikaninem o twardych zasadach". Jego ulubioną konkurencją był bieg na 200 m przez płotki, niezwykle atrakcyjny dla kibiców. To w nim wieloletni trener olsztyńskiego AZS czuł się najlepiej. Po latach z rozrzewnieniem sięgał pamięcią do czasów, gdy na zawodach płotkarze ścigali się na pół okrążenia stadionu (dzisiaj bieg na 200 m przez

eprasa.pl 4e2505cedf

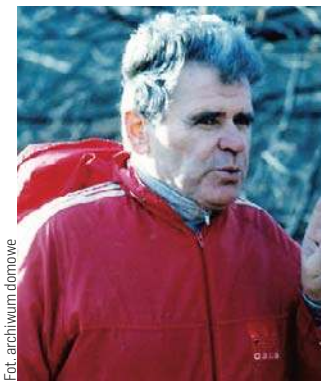

Fot. archiwum domowe

Eugeniusz Miszczuk to legenda kortowskiej lekkoatletyki

płotki jest już praktycznie nierozgrywany). Sentyment do tej konkurencji pozostał mu do końca życia, a było to życie bogate i ciekawe. Nierozerwalnie jednak związane z królową sportu. Miszczukowi udała się rzecz niełatwa. Otóż wyniesione z bieżni doświadczenie (pięciokrotny finalista mistrzostw Polski w czterech różnych konkurencjach: 200 m przez płotki – 6/1959 r., 400 m przez płotki – 5/1959 r., 4x100 m – 5/1961 r., 4x400 m – 4/1961 r., 6/1962 r.) umiejętnie przełożył na obfitującą w sukcesy pracę szkoleniową. To przecież spod jego ręki wyszli m.in. olimpijczycy: Urszula Styranka-Szubzda, Ryszard Szparak i Marek Jóźwik.

ANDROLOG MOLEKULARNY

Szkoleniem zawodników po zakończeniu kariery zawodniczej zajął się również średniodystansowiec Jerzy Strzeżek (akademicki wicemistrz Polski na 800 m). Późniejszy rektor Akademii Rolniczo-Technicznej (1987-90) ścigający się głównie na dwa okrążenia był też podporą klubowej sztafety 4x100 m (piąte miejsce na mistrzostwach Polski w 1961 roku - olsztyński zespół wystąpił w składzie: Eugeniusz Miszczuk, Józef Danowski, Jerzy Strzeżek i Stanisław Godlewski) i 4x400 m (czwarte miejsce na mistrzostwach Polski w 1961 roku – Eugeniusz Miszczuk, Jerzy Strzeżek, Saturnin Brzeziński i Jerzy Pankowski). Specjalizujący się w andrologii molekularnej prof. Strzeżek na początku lat siedemdziesiątych prowadził grupę solidnych biegaczy, z których należałoby wyróżnić Krzysztofa Słowińskiego (1.51,3 na 800 m) i Ryszarda Bukowskiego (1.51,6 na 800 m).

EKIPĘ UZUPEŁNIAŁ DOBRZE ZAPOWIADAJĄCY SIĘ JUNIOR... PIOTR GRZYMOWICZ, KTÓRY JAKO DZIEWIĘTNASTOLATEK W 1973 ROKU UZYSKAŁ OBIECUJĄCY REZULTAT NA 800 M (1.54,4). ZBIEŻNOŚĆ NAZWISK Z OBECNYM PREZYDENTEM OLSZTYNA JEST W TYM WYPADKU NIEPRZYPADKOWA, GDYŻ NIEGDYSIEJSZY ZDOLNY HALFMILER I AKTUALNY WŁODARZ MIASTA TO TA SAMA OSOBA.

SYGNATARIUSZ POROZUMIEŃ

Eugeniusz Miszczuk i prof. Jerzy Strzeżek niewątpliwe zapisali się w annałach olsztyńskiego sportu, a prof. Strzeżek dodatkowo w annałach kortowskiej uczelni. Szczególnym reprezentantem pokolenia jest też współtworzący historię przez duże H – Tadeusz Fiszbach. Sygnatariusz porozumień sierpniowych, a następnie poseł wybrany w wyniku pamiętnych wyborów czerwcowych z 1989 roku (w sejmie kontraktowym sprawował funkcję wicemarszałka) - zanim zaistniał w wielkiej polityce - był wszechstronnie rozwijającym się lekkoatletą. Klubowy kolega Fiszbacha, średniodystansowiec Tadeusz Gawlik, pokrótce sportretował go następującymi słowami: „sportowiec wszechstronny: wieloboista, narciarz, pływak. Dwukrotny rekordzista okręgu w skoku o tyczce. Zawsze gotowy do wsparcia zespołu w meczach ligowych. (...) Opowiedział mi, jak na otwarcie pływalni Marynarki Wojennej w Gdyni przepłynął całą jej długość 50 m bez wynurzania. Zdziwiony dowódca jednostki dał Tadeuszowi w nagrodę tygodniowy bezpłatny wstęp do wojskowego kasyna na obiady".

* Tekst jest zmodyfikowanym fragmentem artykułu „Królowa sportu w Kortowie (1951-2015)", który znalazł się w książce „Między stadionem a brzegiem jeziora. 65 lat akademickiego sportu i wychowania fizycznego w Kortowie" (red. Marek Siwicki i Grzegorz Dubielski, Olsztyn 2016). **MMP**

MISTRZ CELUJE W... MISTRZOSTWO

SPORTY MOTOROWE Olsztynianin Zbigniew Staniszewski po raz trzeci z rzędu chce wywalczyć dwa rallycrossowe tytuły: mistrza Polski oraz mistrza Europy Strefy Centralnej (CEZ).

Inauguracja rallycrossowych mistrzostw Polski nastąpi 9 kwietnia w Poznaniu, tydzień później na Węgrzech odbędzie się pierwsza eliminacja mistrzostw Europy Strefy Centralnej (CEZ), po czym po kolejnych siedmiu dniach olsztynianin ze swoją ekipą zamelduje się w Słomczynie, gdzie powalczy o punkty i w MP, i w CEZ (podwójne eliminacje odbędą się jeszcze w czeskich Sedlcanach, słowackim Slovakiaringu i polskim Torze Poznań.

- SEZON ROZPOCZNIEMY OD STARTÓW W TRZECH KOLEJNYCH WEEKENDACH, NO I TROCHĘ SIĘ TEGO OBAWIAMY, BO MÓJ SAMOCHÓD BYŁ PRZECIEŻ ROZEBRANY DO OSTATNIEJ ŚRUBKI - TWIERDZI ZBIGNIEW STANISZEWSKI. - OCZYWIŚCIE POTEM GO ZŁOŻYLIŚMY, WYMIENIAJĄC KAŻDĄ CZĘŚĆ, KTÓRA POSIADAŁA CHOCIAŻBY MINIMALNE ŚLADY ZUŻYCIA, JEDNAK TAKA OPERACJA ZAWSZE WIĄŻE SIĘ Z PROBLEMAMI, ŻE TAK POWIEM, WIEKU DZIECIĘCEGO.

Czyli coś tam może trzeba będzie w aucie jeszcze poprawić lub usprawnić, ale jestem pewien, że mój dziewięcioosobowy zespół doskonale da sobie z tym radę. Mamy przecież i doświadczenie, i zaplecze techniczne - mówi „Stanik".

Jednak nie wszystkie prace serwisowe wykonuje olsztyński team Staniszewskiego. Na przykład silnik po przejechaniu 500 kilometrów sportowych musi trafić do wyspecjalizowanej francuskiej firmy na szczegółową inspekcję. - My co prawda zrobiliśmy na tym silniku 600 kilometrów, ale firma dopuszcza możliwość przekroczenia limitu o 20 procent - wyjaśnia mistrz Polski. - Poza tym podobna procedura przeglądowa dotyczy także amortyzatorów oraz systemu, który odłącza napęd na tylny most.

Fot. archiwum teamu

Zbigniew Staniszewski po raz trzeci chce został mistrzem Polski i mistrzem Europy Strefy Centralnej

Na pytanie o przebieg przygotowań do sezonu, Staniszewski odpowiada: - Zaczęliśmy o nim myśleć dzień po zakończeniu poprzedniego sezonu. Po krótkim urlopie wróciliśmy do pracy, na początek opracowując listę zakupu niezbędnych części. W efekcie obecnie na półce mamy jakieś 90 procent potrzebnych części, czyli mogę uznać, że pod tym względem jesteśmy bardzo dobrze przygotowani. A mój samochód praktycznie w tej chwili mógłby już wyruszyć na rallycrossowy tor. Mam więc wszelkie podstawy do optymizmu, chociaż zdaję sobie sprawę, że rywale z Węgier, Czech i Austrii też mają chrapkę na tytuł mistrza Europy Strefy Centralnej. A to może być jeszcze nie koniec, bowiem tuż przed inauguracją mogą się pojawić kolejni zawodnicy. Przypomnę, że dwa lata temu do mistrzostw Polski w ostatniej chwili zgłosił się Kuba Przygoński, z którym potem miałem grubą przeprawę, bo dopiero w ostatnim wyścigu udało mi się wtedy „wyjąć" tytuł - wspomina Staniszewski, który wielu kibicom wciąż kojarzy się z rajdami samochodowymi. Czy napięty terminarz rallycrossowy oznacza, że w tym roku nie zobaczymy olsztynianina na rajdowych trasach? - Na razie moją rajdówką zrobiłem około 700 kilometrów - wyjaśnia Staniszewski (oczywiście jest to jego drugie auto, bo pierwszy Ford Fiesta służy mu tylko i wyłącznie do rallycrossu). - Myślę, ze jeszcze zrobimy około piętnastu, przeważnie szutrowych, treningów, by jak najlepiej się rozjeździć przed Rajdem Warmińskim, w którym wezmę udział wraz z pilotem Sebastianem Rozwadowskim. Niestety, na więcej rajdów nie mogę sobie pozwolić, ponieważ muszę wziąć udział w czternastu zawodach rallycrossowych. Mam nadzieję, że sił nam starczy - kończy olsztyński mistrz Polski i Europy Strefy Centralnej. **DAD**

WARTO WIEDZIEĆ

1. Komplet nowych amortyzatorów, na których można przejechać około 700 kilometrów, kosztuje około 70 tysięcy złotych, natomiast kontrola ich stanu technicznego w wyspecjalizowanej firmie oznacza wydatek „jedynie" pięciu tysięcy
2. Dwulitrowy silnik ma moc 630 koni mechanicznych
3. Rallycrosowy Ford Fiesta sto kilometrów na godzinę osiąga po 2,5 sekundy
4. Auto zużywa 90 litrów benzyny na 100 kilometrów
5. Litr 104-oktanowej benzyny kosztuje ponad 30 złotych

MISTRZOSTWA POLSKI

* **9-10 kwietnia** - Tor Poznań
* **23-24 kwietnia** - Autodrom Słomczyn#
* **21-22 maja** - Autodrom Słomczyn
* **11-12 czerwca** - Sedlcany (Czechy)#
* **23-24 lipca** - Tor Poznań#
* **24-25 września** Autodrom Słomczyn
* **8-9 października** - Slovakiaring#
* **22-23 października** - Tor Poznań

zawody będą jednocześnie eliminacją mistrzostw Europy Strefy Centralnej

MISTRZOSTWA CEZ

* **16-17 kwietnia** - Mariapocs (Węgry)
* **23-24 kwietnia** - Autodrom Słomczyn
* **14-15 maja** - Greinbach (Austria)
* **11-12 czerwca** - Sedlcany (Czechy)
* **16-17 lipca** - Castelleto (Włochy)
* **23-24 lipca** - Tor Poznań
* **30-31 lipca** - Sedlcany (Czechy)
* **3-4 września** - Melk (Austria)
* **24-25 września** - Nyriad (Węgry)
* **8-9 października** - Slovakiaring (Słowacja)
* **22-23 października** - Maggiora (Włochy)

SPORT W TV

* **Koszykówka.** Energa Basket Liga: GTK Gliwice - Anwil Włocławek (17.20 Polsat Sport)
* **Siatkówka.** Liga Mistrzyń: VakifBank Stambuł - Fenerbahce Opet Stambuł (17.50 Polsat Sport News); TAURON 1. liga: BBTS Bielsko-Biała - KRISPOL Września (20.30 Polsat Sport News)

* **Snooker.** Tour Championship w Llandudno: ćwierćfinały (14, 22.20 TVP Sport)
* **Tenis.** Turniej ATP w Miami (19 Polsat Sport Extra); turniej WTA w Miami (21 Canal+ Sport). **DAD**

eprasa.pl 4e2505cedf

III LIGA SIATKARZY:
OLIMPIJCZYK SZCZYTNO - TEAM CRESOVIA 3:1, 2:3;
SUNBROKER KPS GIETRZWAŁD - AZS UWM OLSZTYN 0:3

ZIELIŃSKI PRZYKLEPAŁ AWANS

PIŁKA NOŻNA\\\ Polacy przełamali fatalną passę! Po długich 48 latach wreszcie w meczu o stawkę pokonali Szwedów, dzięki czemu w listopadzie zagrają w turnieju finałowym mistrzostw świata. Wielkim wygranym jest też trener Czesław Michniewicz.

*** POLSKA - SZWECJA 2:0 (0:0)**
1:0 - Lewandowski (49 k), **2:0** - Zieliński (71)
POLSKA: Wojciech Szczęsny - Matthew Cash, Kamil Glik, Jan Bednarek, Bartosz Bereszyński - Jacek Góralski (46 Grzegorz Krychowiak), Jakub Moder, Krystian Bielik - Sebastian Szymański, Piotr Zieliński (88 Adam Buksa), Robert Lewandowski

Fot. facebook

Radość w polskiej szatni po wtorkowym zwycięstwie nad Szwedami. Oby tak też było w Katarze!

Skandynawowie nie zaliczają się do światowej czołówki, jednak od kilkudziesięciu lat dla polskiej reprezentacji są bardzo niewygodnym rywalem. Statystyka jest bezlitosna: ostatni raz ograliśmy Szwedów... 31 lat temu (2:0 w meczu towarzyskim w Gdyni), a z ośmiu meczów o stawkę biało-czerwoni wygrali tylko raz - było to podczas mistrzostw świata w... 1974 roku. W pozostałych pojedynkach zawsze górą byli rywale, którzy regularnie ogrywali nas w eliminacjach do mistrzostw Europy i świata, a ostatnio wygrali 3:2 podczas Euro. Na Stadionie Śląskim do tej pory też czuli się jak u siebie w domu, bo grali tam trzy razy i odnieśli trzy zwycięstwa z bilansem bramkowym 5:0.

Reasumując, historia i statystyka przemawiały za Szwedami, a mimo to na Mundialu zagrają Polacy. Co prawda przed meczem Jerzy Engel zapowiadał nasze wysokie zwycięstwo, ale 20 lat temu też zapowiadał walkę o najwyższe cele, twierdząc pyszałkowato, że „trzecie już było". Oczywiście chodziło mu o trzecie miejsce, które na mistrzostwach świata Polacy wywalczyli w 1974 i 1982 roku.

JEDNAK OKAZAŁO SIĘ, ŻE TYM RAZEM ENGEL MIAŁ RACJĘ, ŻE LEWANDOWSKI I SPÓŁKA RZECZYWIŚCIE BYLI LEPSI OD WIEKOWEGO IBRAHIMOVICIA, KTÓRY NA BOISKU POJAWI SIĘ DOPIERO W KOŃCÓWCE, A I TAK JAKBY GO NA TYM BOISKU NIE BYŁO.

Polacy zagrali bardzo dobry mecz, a gdy trzeba było mieli też szczęście, jednak rzut karny - podyktowany za faul na Krychowiaku - wykorzystany przez Lewandowskiego (był to jego 75. gol w kadrze) przechylił szalę zwycięstwa na naszą stronę. A gdy po fantastycznej akcji Zieliński podwyższył na 2:0, stało się jasne, że biało-czerwoni tego meczu nie przegrają. Swoją drogą 2:0 to i tak był najniższy wymiar kary, bo w końcówce tylko dzięki kapitalnym interwencjom swego bramkarza Szwedzi zawdzięczają, że nie skończyło się na 3:0 lub nawet 4:0.

Swoją drogą życie potrafi być przewrotne - kilka miesięcy temu Czesław Michniewicz wyleciał z hukiem z Legii, którą zostawił w okolicach strefy spadkowej. Wydawało się, że przymusowy odwyk od futbolu może trochę potrwać, po czym może znajdzie pracę gdzieś w Niecieczy lub Stomilu, tymczasem z kadrą nieoczekiwanie pożegnał się Paulo Sousa. W efekcie równie nieoczekiwanie zastąpił go Michniewicz, co spotkało się z dość powszechnym zdziwieniem i krytyką. Okazało się jednak, że Cezary Kulesza, nowy prezes PZPN, ma lepszego nosa do selekcjonerów reprezentacji niż Zbigniew Boniek, któremu to „zawdzięczaliśmy" zdradzieckiego Portugalczyka.

I TAK CZESŁAW MICHNIEWICZ W KRÓTKI CZASIE PRZESZEDŁ DROGĘ OD ZERA DO BOHATERA, A JEŚLI W KATARZE POLACY WYJDĄ Z GRUPY, WTEDY STANIE SIĘ BOHATEREM NARODOWYM, O KTÓRYM KIBICE PIOSENKI ŚPIEWAĆ BĘDĄ. JUŻ PREZES KULESZA O TO ZADBA, JEST PRZECIEŻ JEDNYM Z OJCÓW DISCO POLO.

A skoro wspomnieliśmy o Katarze, to poza Polakami awans zapewniły już sobie następujące reprezentacje: Katar, Niemcy, Dania, Brazylia, Belgia, Francja, Chorwacja, Hiszpania, Serbia, Anglia, Szwajcaria, Holandia, Argentyna, Iran, Korea Południowa, Japonia, Arabia Saudyjska, Urugwaj, Ekwador, Kanada, Ghana, Senegal, Maroko, Tunezja, Kamerun i Portugalia.

Nie od dziś wiadomo, że futbol to nie tylko mecze, bramki i emocje, ale też (niektórzy mówią nawet, że przede wszystkim) pieniądze. Duże pieniądze. I tak za awans do Mundialu i rozegranie na nim trzech meczów wszystkie drużyny otrzymają po 12 milionów dolarów. Widać, że do piłki nożnej też inflacja dotarła, bowiem cztery lata temu Polacy dostali jedynie 9,5 miliona.

Jednak to dopiero początek kasy, którą można zarobić w Katarze, bo awans do 1/8 finału oznacza dwa dodatkowe miliony, natomiast ćwierćfinał to kolejnych milionów sześć. Niby dużo, ale dopiero czołowa czwórka będzie mogła powiedzieć, że rozbiła bank: czwarte miejsce wyceniono na 25 milionów, trzecie na 30 milionów, wicemistrz świata wzbogaci się o 40 milionów, a na konto złotych medalistów wpłynie 50 „baniek". W sumie na nagrody organizatorzy przeznaczą aż 700 mln dolarów, co jest najwyższą kwotą w historii MŚ.

Ale o pieniądzach będziemy myśleć w listopadzie i grudniu, natomiast jutro o godz. 18 odbędzie się losowanie grup turnieju finałowego, chociaż niektóre kraje jeszcze nie zakończyły eliminacji (Meksyk, USA, Peru, Kostaryka), natomiast baraż europejski został przeniesiony na czerwiec z powodu napaści Rosji na Ukrainę. W tym ostatnim przypadku Walia decydujący mecz rozegra ze zwycięzcą pojedynku Szkocja - Ukraina. Pewne zdziwienie może wzbudzić obecność Kataru w pierwszym koszyku, gdzie znalazły się najsilniejsze reprezentacje, jednak taki jest przywilej gospodarza Mundialu. **DAD**

PODZIAŁ NA KOSZYKI
1: Katar, Brazylia, Belgia, Francja, Argentyna, Anglia, Hiszpania, Portugalia
2: Holandia, Niemcy, Dania, Meksyk*, USA*, Szwajcaria, Urugwaj, Chorwacja
3: Japonia, Senegal, Iran, Serbia, Maroko, Polska, Korea Południowa, Tunezja
4: Kanada, Kamerun, Ekwador, Arabia Saudyjska, Walia**, Peru*, Kostaryka*, Ghana
* grają jeszcze w eliminacjach
** ewentualnie Szkocja lub Ukraina

eprasa.pl 4e2505cedf